

15 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Miesięcznie 3,00 zł.
wnoszenie do domów 20 gr.

Z przes. poczt.
Miesięcznie 4,50 zł.

poza Łodzią egz. 10 groszy.

Konto P.K.O. 60594.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 23

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

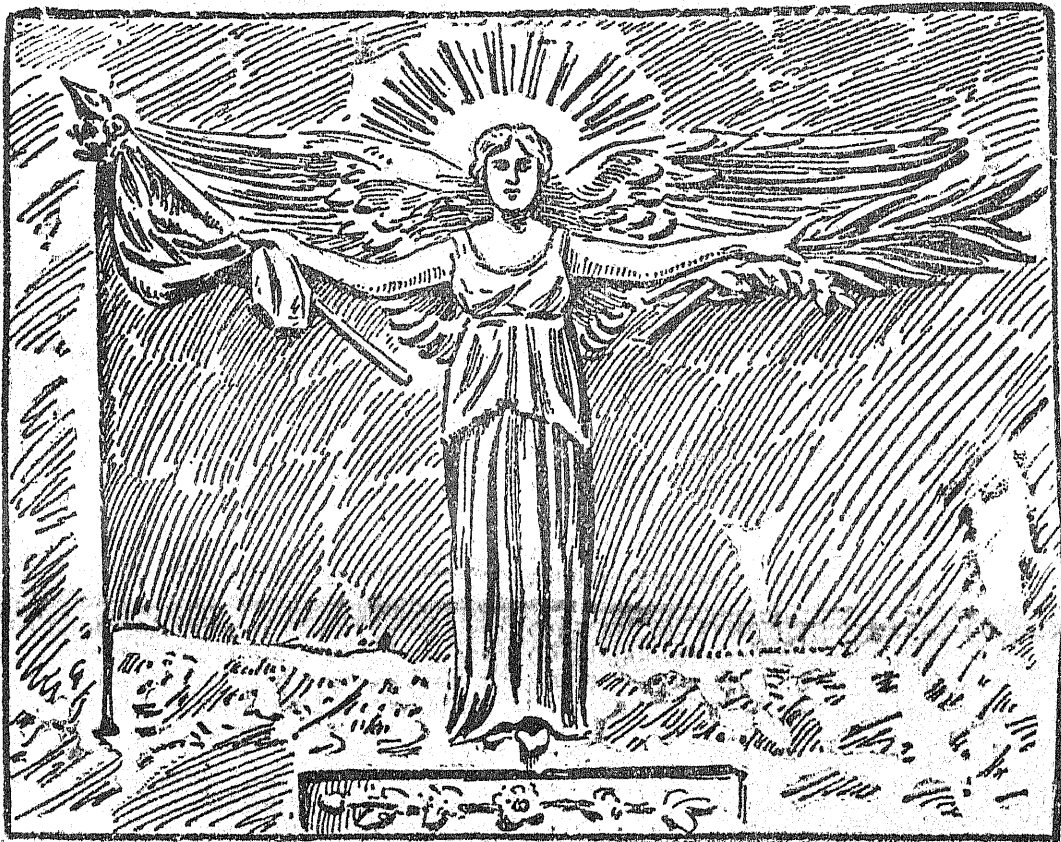
ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Łódź.

Środa, dnia 25 lutego 1925 r.

Pomnik 47 generałów francuskich.



Dnia 1-go lutego odbyła się w Paryżu uroczystość poświęcenia tablicy upamiętniającej bohaterską śmierć na polu chwały 47 francuskich generałów. Aktu poświęcenia dokonał arcybiskup Pary-

ża kard. Dubois. Tablica wyobrażona na naszej ilustracji została wnuruwana w jedną ze ścian gmachu inwalidów. Jest ona dziełem rzeźbiarza p. Feitu.

Tonący okręt.

GINĄCY ZYSK MARYNARKI POLSKIEJ.

Niejednym jest już wiadomo, że polska marynarka handlowa stoi w bardzo opłakanym, ginącym stanie. Widząc, jak w innych krajach rozwija się flota handlowa, nie jedno serce marynarza polskiego płacze, gdy patrzeć musi na odczystą flotę, która ginie z dnia na dzień. Wiele artykułów ogłoszono już w tej sprawie w różnych dziennikach, lecz dotychczas żaden prawdziwy patriota polski nie zgłosił się do mnie, celem podniesienia floty handlowej.

Mamy przystęp do morza, o którym p. Prezydent Rzplitej Polskiej Woiciechowski tak słusznie w Gdyni dnia 29 kwietnia 1923 roku powiedział. „Tutaj jest gwarancja wolnego oddechu dla piersi całego narodu, dla całkowitej niezależności naszego gospodarstwa i jego rozkwitu”.

Z tego mamy duży zysk, gdybyśmy go tylko wykorzystali. Bo mieć dostęp do morza—to nie znaczy mieć zetknięcie się ze słoną wodą morską lub posiadać plażę morską; mieć dostęp do morza—znaczy panować nad morzem; znaczy ciągnąć stąd wszystkie korzyści jakie morze daje.

Niedość, że tego dostępu nie wykorzystujemy, tylko jeszcze tracimy, dając cały za robek transportowy zagranicznym towarzystwom żegludowym, przez co wspomagamy zagraniczne kraje, a przede wszystkim Niemcy i Wałne Miasto Gdańsk

Bardzo mało marynarzy może na statkach polskich zdobyć posadę i otrzymać dalsze wykształcenie, gdyż statków polskich jest za mało, wobec czego muszą czekać w zagranicznych portach tygodniami, a nawet miesiącami bez pracy, bez pożywienia i bez pieniędzy, prosić i błagać, ażeby dostać jaką posadę na zagranicznych statkach. Wszyscy polscy marynarze, którzy mają posady na zagranicznych statkach, wspomagają zagraniczne państwa przez to, że im się odlicza 10 proc. od dochodu.

Gdy przedstawimy sobie, jaki zysk przynosi jeden okręt na 1.000 tonn, który kosztuje 223.000 złotych, przekonamy się, jaką stratę ponosimy nie wykorzystując naszego dostępu do morza. Koszta utrzymania oblicza się dziennie na 12 funtów szterlingów, co uczyni rocznie 4.400 funtów. Koszta i zysk jednej podróży z Gdyni do Anglii i z powrotem, która trwa 25 dni, są następujące:

Oplaty portowe w Londynie dwukrotnie 70 funtów szterlingów, cło 12 funt., szt., agencja 12 f. szterl., pilot 35 funt. szt. koszta załadowania drzewa w Gdyni 35 funt. szt. koszta wyładowania drzewa w Londynie 60 funt. szt., koszta załadowania węgla w Anglii 60 funt. szt. koszta wyładowania węgla w Gdyni 50 funt. szt. różne wydatki 50 funt. szt. Wydatki wnoszą zatem razem 384 funtów szterl.

Fracht do Anglii za drzewo wynosi 575 funt. szterl., fracht z Anglii do Gdyni za węgiel 450 funt. szt. Dochód więc wynosi 1025 funt. szt., przeto zysk z jednej podróży określić można sumą 641 f. szt. co uczyni na rok mniej więcej 7.700 funtów szt. Na utrzymanie okrętu i naprawy potrącić należy, licząc już bardzo szczerze, około 4.400 funtów szt., wobec czego czysty zysk w jednym roku powinien wynieść 3.300 funtów szt., czyli powyżej 80.000 zł.

Nie potrzebuje się obawiać, ażeby polskim okrętom miało zabraknąć frachtu. Polska pod tym względem przewyższa wszystkie państwa bałtyckie, wywozi bowiem do Francji i Anglii dużą ilość drzewa i cukru. Później będziemy mogli nasz wywóz powiększyć, eksportując węgiel i ropę.

Teraz właśnie nadeszła ostatnia chwila dla Polski, gdyż marynarka polska jest w dużym niebezpieczeństwie. Jeżeli nie zdołamy obecnie założyć podwalin pod własną żeglugę i zdobyć własnych okrętów, będzie później o wiele trudniej, a może zupełnie niemożliwe.

Zaznaczam na mocy mego własnego doświadczenia, że polskiej bandery, która by sławę Polski mogła roznieść w daleki świat i stać się dla niej ważnym środkiem propagandy, nigdzie na morzach się nie zobaczy. O ile zaś ujrzy się taki statek, płynący pod barwami Rzeczypospolitej Polskiej, jest to tylko jakiś statek wojenny i rządowy, które zazwyczaj kursują w pobliżu wybrzeża polskiego i gdańskiego.

Aby dać marynarce handlowej mocną podstawę bytu i do jej rozwoju się przyczynić, postanowiłem sobie utworzyć nowe towarzystwo żeglugi morskiej. Do tego tworzącego się towarzystwa mogą wstąpić udziałowcy z kapitałem w każdej wysokości, chociażby w kwotach po paraset złotych, ażeby mógł jaknajprędzej zakupić kilka parowców morskich i postawić je pod polską banderą, ażeby i państwu i udziałowcom przynieść korzyść i pokazać światu, że Polska umie korzystać z morza, o którym tak dużo mówi i walczy o jego posiadanie.

Zwracam się i apeluję do całego społeczeństwa polskiego, do wszystkich kół i sfer całego narodu, do szkół, nauczycielstwa towarzystw i organizacji polskich, aby zrozumiałwszy doniosłość zamierzonego planu, stanęły do pomocy i wzięły czynny udział w propagandzie i zbieraniu funduszy na ów cel, którym powinni się przejąć wszyscy obywatele, życzący sobie potęgi Polski na morzu i nie chcący dopuścić, aby ostatni tonący okręt pod polską banderą zginął.

Niech wszystkie koła naszego społeczeństwa przystąpią do pracy i rozpoczną jaknajprędzej zbierać fundusze i składki, chociaż po złotym lub 50 gr. aby wyżej wspomniany, zamierzony plan mógł być jak najprędzej zrealizowany. Trzeba nareszcie raz pokazać czynny, a nie kontentować się tylko słowami, jak dotychczas.

Fundusze będą na akcji z nazwiskami po złotych 2, 5, 10 i 20 zł. wypisane.

Wszelkich informacji na zapytania listowe udziela niżej podpisany.

Antoni Sprunż,
kapitan marynarki handlowej.
Czarnowoda, pow. starogardzki. Pomorze.

Pamiętajcie o inwalidach!

Organizacja najwyższych władz wojskowych.

(p) W sejmowej komisji wojskowej toczą się rozprawy nad projektem, dotyczącym ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. Jak doniosło znaczenie ma dla naszego państwa kwestia organizacji obrony granic, z tego zdaliśmy sobie sprawę doskonale. Kwestie, wymagające dokładnej znajomości spraw wojskowych, nie powinny być rozstrzygane przez niefachowców i pod tym względem powinniśmy stosować się do wskazówek ludzi, posiadających wyższe wykształcenie wojskowe. Zapewne, że takich ludzi u nas niewiele, jednak w ostatnim czasie przybywa nam ich coraz więcej.

Podczas dyskusji nad projektem zabierali głos przedstawiciele poszczególnych stronnictw politycznych i dyskusja niejednokrotnie nabierała zabarwienia politycznego. W imieniu Piastowców przemawiał poseł Dubiel, który stwierdził, że pewne trudności w traktowaniu projektu sprawa osoba marszałka Piłsudskiego, ale klub jego nie ulegnie żadnej hipnozie w tym kierunku. Pod względem rzeczowym — mówił on — ustawa o najwyższych władzach obrony państwa winna dać narodowi podczas pokoju maksimum wysiłków.

Ponieważ wojna nowoczesna jest walką olbrzymich mas, więc wpływ wielkich indywidualności zmniejszył się znacznie. Niema dziś takiego słońca, któreby ogrzewało wszystkich. Takim słońcem może być nie osoba, a uświadomienie narodowe i wyszkolenie. Narody zachodnie to zrozumiały, oddając część żołnierzowi nieznanemu. Przechodząc z kolei, do uprawnień prezydenta Rzeczypospolitej, mówca stwierdza, że masy chłopskie chcą widzieć w nim zwierzchnika sił zbrojnych. W Radzie obrony państwa powinien być zapewniony udział czynników obywatelskich, co projekt ustawy pomija.

Najbardziej zasługującym na uwagę było przeszło godzinne przemówienie ministra gen. Sikorskiego. Stwierdził on na wstępie, że dotychczasowa dyskusja ogólna dotyczyła przedewszystkiem zagadnień zasadniczych. Do pierwszej grupy zalicza uwagi, które dotyczą formalnej strony projektu rządowego, do drugiej uwagi merytorycznej natury. W pierwszej grupie wysunęło się na czoło zapytanie, czy sprawy organizacji najwyższych władz obrony państwa należy załatwić dekretem czy ustawą. Wobec krytycznych uwag, że Rząd nie czuje się dość silnym moralnie, by rozwiązać zagadnienie, które traktuje przedłożony projekt ustawy i dlatego przetrzuca ciężar na barki Sejmu, stwierdza, że Rząd to zagadnienie rozwiąże z chwilą, kiedy mu je Sejm przekaże. Nie może jednak tak zasadniczych prerogatyw odbierać Izobom Ustawodawczym.

We Francji istnieje organizm państwa wy skonsolidowany i zgrany, który w rozstrzygnięciu najpoważniejszych problemów ogólnopaństwowych opiera się nie tylko na literze ustawy czy dekretu, lecz także i na tradycji i praktyce rządzenia. Tam więc płynność jaką w sobie zawiera rozstrzygnięcie zagadnień, związanych z obroną państwa przy pomocy dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, nie jest tak szkodliwa i nie jest tak istotna, jakkolwiek i we Francji mamy do czynienia z zasadniczą zmianą stanowisk w tej sprawie, która w okresie powojennym rozstrzygana już była dwukrotnie, a mianowicie przez dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej z 21 i 22 roku, a która obecnie poraz trzeci ulega zmianie przez uchwalenie ustawy o organizacji obrony narodu.

U nas, gdzie struktura ogólnopaństwa nie jest jeszcze ostatecznie skryształizowana, gdzie zmiany rządu są tak częste, gdzie tradycja rządzenia jest jeszcze tak nikła; wprowadzenie daleko idącej płynności do rozstrzygnięcia kwestji, związanych z obroną państwa, jest rzeczą niebezpieczną. Płynność ta mogłaby się łatwo przerodzić w szkodliwy i zgubny dla armji eksperymentalizm. Ustawa nie jest rzeczą niezmienną. Reprezentuje ona tylko w daleko większym stopniu aniżeli dekret, czynnik stałości.

Opierając się na doświadczeniu innych narodów w tej dziedzinie, możemy już dzisiaj sformułować wnioski i wziąć odpowiedzialność za stabilizację ich w drodze ustawodawczej.

Jest jeszcze jeden wzgląd, który bezwarunkowo przemawia za drogą ustawo-

Macosze traktowanie budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Zbrojenia naszych sąsiadów niech nam będą przestroga.

W dniu 23 lutego rb. w Warszawie odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Budżetowej. W dyskusji generalnej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych, pierwszy zabrał głos referent pos. Czetwyński który na wstępie swego referatu zaznaczył, że za wskazówkę przy opracowaniu referatu wziął słowa Marszałka Piłsudskiego, że „nad zagadnieniami wojskowymi trzeba myśleć”, budżet zaś Ministerstwa Spraw Wojskowych jest odbiciem tych zagadnień. Wadą obecnego budżetu, jak zresztą i wszystkich dotychczasowych jest brak ustaw wojskowych, które są podstawą każdego budżetu wojskowego. Winien jest temu brakowi Sejm, który do tych ustaw nie zabiera się częściowo z obawy, że im nie sprosta.

Referent przypomina że w roku ubiegłym we Francji wydano 19 nowych ustaw z zakresu wojskowości. Bez takich ustaw gospodarka wojskowa będzie dorywcza, będzie się dostosowywała do finansowych i gospodarczych nakazów, a nie do realnych potrzeb wojska. Budżet wojskowy jest nie tylko obrazem potrzeb wojska, ale także miernikiem rozwoju gospodarczego kraju. Referent przypomina, że przed wojną, ludność niemiecka, aczkolwiek wzrastała w dobrobycie, to jednak ponosiła na rzecz wojska olbrzymie ciężary. W r. ub. w całej Europie zaznaczała się poważna zbrojenia, jeżeli wziąć ich całość. Niektóre z państw zbrojenia te maskują wyodrębniając np.: dział lotnictwa, znamiennym jest jednakże, iż wydatki ogólne na ten cel wszędzie wzrosły. Jeżeli przypatrzymy się Niemcom, to na podstawie danych, ustalonych przez angielskich członków komisji kontrolnej, stwierdzić można, że najlepszym

dawcą a nie dekretem, a tym względem jest potrzeba, którą jak sądzimy uznają wszyscy panowie, interpretacji tych postanowień Konstytucji, które dotyczą wojska i obrony narodowej. Postanowienia te są tylko ogólnikowo sformułowane. Pozostawione bez komentarzy, wprowadzają ją w niełasność i niecisłość w sprecyzowaniu zależności poszczególnych władz naczelnych wojskowych w czasie pokoju, a co gorsza wielkie luki na wypadek wojny.

Ze tylko wspomnimy dla przykładu o konieczności skompletowania tytułu i istoty zwierzchnictwa sił zbrojnych oraz konieczności uzupełnienia postanowień, mówiących o odpowiedzialności Ministra Spraw Wojskowych za operację wojenne Naczelnego Wodza w czasie wojny. Komentować, uzupełniać Konstytucję może tylko ustawa, a nigdy dekret i dlatego ze swej strony w dalszym ciągu wypowiadamy się za drogą ustawodawczą. Sformułowanie kompetencji Ministra Spraw Wojskowych tak, jak to przewiduje projekt rządowy znalazło naogół aprobatę Komisji. Chcielibyśmy tu jednakowoż podjąć dyskusję na temat roli Ministra Spraw Wojskowych. Prawda, że Minister Spraw Wojskowych jest tak silnie zaabsorbowany sprawami, związanymi z budżetem wojska, administracją sił zbrojnych oraz pracami w rządzie i w sejmie, iż niema czasu na zajmowanie się gruntownymi pracami, prowadzonymi w Sztabie Generalnym, lecz nie ma racji kto mówi, że trzeba go ograniczyć do reprezentacji interesów i spraw wojska w rządzie i w sejmie.

Tak powstała organizacja byłaby błędna. Minister nie mający kontaktu z wojskiem, nie znając jego potrzeb bezpośrednio, musiałby bezkrytycznie brać wszystko, co mu podają bez zasadniczego zglebiania odnośnych zagadnień. Stałoby to nie tylko w sprzeczności z jego pełną odpowiedzialnością przed sejmem, lecz byłoby i dla samego wojska zgubnym. Bo czyż np. budżet armji nie jest tylko jedną z form, jakie się nazewnatrz przejawiają, zamierzeń mobilizacyjnych i operacyjnych Sztabu Generalnego? By ich bronić przed sejmem, a przedewszystkiem, by wywrzeć przy układaniu budżetu, racjonalny wpływ, Minister Spraw Wojskowych musi mieć nie tylko prawo, ale także i obowiązek zglebiania najbardziej decydujących w tej dziedzinie kwestji. Nie myślimy oczywiście, o szczegółach w tej chwili, lecz o wiel-

kim dowodem ich gotowości bojowej jest liczba 500.000 wojska w rozmaitych formacjach, które stanowią najlepsze kadry mobilizacyjne. Również stan przemysłu Niemiec najlepiej świadczy o ich przygotowaniu. Drugi nasz sąsiad, Rosja sowiecka, czyni również poważne wysiłki w kierunku zbrojenia się, robiąc ogromne postępy na tem polu.

Ponieważ najważniejszym zagadnieniem w wojnie nowoczesnej jest zagadnienie wytrzymania pierwszego uderzenia, przeto we wszystkich państwach rozwój aparatu wojskowego idzie w kierunku rozwoju lotnictwa oraz artylerji przeciwlotniczej. Najbardziej pod tym względem charakterystycznym jest budżet Włoch, które na budżet lotnictwa przeznaczają około 50 proc. ogólnego budżetu wojskowego. Podobnie rzecz się ma we Francji i Anglii. Porównyując budżet z r. 1924 z budżetem na rok 1925, referent podnosi, iż stosunek wydatków na utrzymanie wojska i techniczne wydatki przesunął się znacznie na niekorzyść tych ostatnich. Techniczne wydatki w naszym budżecie stanowią za ledwie 10,9 proc. ogólnego budżetu wojskowego, podczas, gdy we Francji wynoszą one 24 proc., a w Czechosłowacji 30,3 proc. Wogóle referent dochodzi do przekonania, że budżet na rok 1925 podobnie, jak zeszłoroczny, został skonstruowany pod znakiem oszczędności. Podczas, gdy budżet ten w stosunku do zeszłorocznego budżetu wykazuje tylko 4 proc. podwyżki, budżety innych resortów zostały zwiększone przeciętnie o 40 proc., a budżet Reform Rolnych nawet o 140 proc. Stan taki nie pozwoli na zaspokojenie najelementarniejszych wymagań wojska. (PAT)

kich liniach konstrukcyjnych, gdyż każdy minister, któryby był człowiekiem szczegółów, byłby żywym ministrem.

W końcu p. minister podniósł, że stworzenie innego, zupełnie niezależnego rozkazodawstwa byłoby chaosem szkodliwym wszędzie, a szczególnie dla armji.

Opakt gwarancyjny.

p) Publicysta angielski Wickham Steed pisząc o stosunku W. Brytanji do kwestji bezpieczeństwa podnosi słusznie że gdyby Wielka Brytanja zawarła z Francją i Belgją traktat, przyrzekający tym dwóm państwom pomoc, w razie napadu Niemiec, a odmówiła takiego zabezpieczenia Polsce, to zachęciłaby temsamem Niemcy do napadu na Polskę. Nie my wiedząc, że nad Renem spotkałby się nie tylko z Francją, ale i z potęgą Wielkiej Brytanji, nie prowokowałby wojny z Francją — zwróciłby się wyłącznie przeciw Polsce. Zawarłby układ z Rosją i Litwą, popierałby mniejszości narodowe w Polsce, utrzymywałby w Gdańsku nastrój antypolski, a ze sprawy korytarza pomorskiego zrobiłby dla siebie kwestię bytu, by z niej przy okazji stworzyć powód wojny. Słowem: układ defenzywny franko-anglo-belgijski byłby wymierzony faktycznie... przeciw Polsce.

Rozumie to dobrze Francja, jak i to, że gdyby Niemcy sprawiły Polsce Sadowe, to potem miałaby wiele kłopotu z powtórzeniem na polach Francji Sedanu. Wszak po raz gromieniu Polski rozporządzałaby olbrzymim rezerwoarem sił od Renu po Władywostok, a może nawet w razie przyłączenia się Japonji do sojuszu rosyjsko-niemieckiego — aż po Tokio...

Nic dziwnego zatem, że wobec takich perspektyw rząd francuski nie zapala się do idei sojuszu francusko-belgijsko-angielskiego. Polska jest — jak i za czasów Napoleona — uważana jakby za armję francuską nad Wisłą, której trzeba zapewnić bezpieczeństwo w równej mierze, jak Francji nad Sekwana i Loarą. Per tinax omawiając różne projekty i formuły zabezpieczenia, jakie pochodzą z Anglii, odpowiada na nie otwartem zapytaniem: „Jeśli Niemcy napałdą na Polskę lub Czechosłowację, czy Francja stanie przed dylematem: albo się zgodzić na zniszczenie Europy środkowej, albo działać samodzielnie, bez swych

sojuszników zachodnich?...

Sprawa bezpieczeństwa jest zasadniczą dla rozbrojenia Europy, gdyż żadne państwo nie zechce zmniejszyć zbrojeń, póki nie uzyska pewności, że nie padnie ofiarą napadu sąsiada. Z tego powodu Anglia, która dla rozkwiśnięcia swego handlu potrzebuje gwałtownie pokoju i która coraz lepiej zdaje sobie sprawę, że pokój taki bez poważnego zmniejszenia zbrojeń nie jest ani pewnym, ani nawet możliwym, — pracuje obecnie gorliwie nad znalezieniem takiej formuły zabezpieczającej, która mogłaby zadowolić Francję. Pisma Angielskie piszą o projekcie traktatu, któryby obejmował Francję, Anglię, Belgję, oraz Niemcy, który ma jednak tę samą wadę, co poprzedni, gdyż nie zapewnia status quo nad Wisłą i Wełfawą. Jest znamienne, że żaden z wielkich organów angielskich nie proponuje już swemu rządowi przyjęcia Protokołu Genewskiego, który przecież miał, zdaniem jego twórców, zagwarantować pokój na wieki całe... Dziś p. Garvin w „Observerze” atakuje gwałtownie protokół twierdząc, że w razie jego podpisania Anglia byłaby zmuszona w pewnych wypadkach (t. j. w razie napadu Niemiec lub Rosji na Polskę) blokować Niemcy lub Rosję! Pan Garvin uważa te ewentualności za coś tak potwornego, że z miejsca odrzuca całe dzieło genewskie!

Dyskusja dotychczasowa przyniosła jednak już pewną korzyść pisze „Głos Narodu”. W Anglii zaczyna sobie zdobywać przez wagę opinia, że główne niebezpieczeństwo grozi pokojowi nie nad Renem, ale nad Odrą i Wisłą i że bez wciągnięcia Polski w system zabezpieczeń prawdziwa pacyfikacja Europy jest niemożliwa. Wyrazem tej opinii jest podany przez prasę projekt Balfoura, wciągający w traktat zabezpieczeniowy także Rosję i Niemcy. I istotnie, gdyby mocarstwa zachodnie, Niemcy, Polska, Rosja i Mała Ententa podpisały umowę gwarantującą sobie nawzajem obecne granice, to — z zastrzeżeniem, że Niemcy i Rosja dotrzymałyby traktatu — mielibyśmy zapewniony pokój w Europie. Obolętnem jest, czy byłby to traktat specjalny, czy też ów ogólny, 50 państw obejmujący traktat gwarancji i wzajemnej pomocy, wypracowany w Genewie we wrześniu ubiegłego roku.

Ale czy Niemcy i Rosja do takiego traktatu przystąpią? Tu tkwi sedno problemu. Od września powtarzamy stale, że Traktat i Protokół Genewski są dla Polski i dla pokoju bez znaczenia, jeśli Niemcy i Rosja ich nie podpiszą.

Wiadomo, że Rosja o podpisaniu ani myśli, a Niemcy proponują takie zmiany (ustanowienie art. 16 statutu L. N. i nieuznanie postanowień Traktatu Wers. o granicach wschodnich Niemiec), które niweczą zupełnie cel Traktatu i Statutu Ligi Narodów, jakim jest zabezpieczenie wszystkich granic dzisiejszych, a więc i granic Polski. Kto więc na Niemczech i Rosji buduje, ten ma plan dobry, ale buduje narazie na piasku. Niemcy i Rosja nie zechcą zabezpieczyć pokoju, bo dają do wolny, nie zechcą zagwarantować status quo, bo pragną go zmienić.

Na najbliższym etapie myśli politycznej angielskiej powinno być objęcie gwarancją Anglii także polskich granic. Nie ludzimy się, że ten etap szybko przyjdzie, ale póki nie przyjdzie, próżne są marzenia o bezpieczeństwie i rozbrojeniu. Pozostaną dalej dzisiejsze sojusze, armie, niepokoje, napięcie i groźba wojen. Anglia chce mieć pokój bez ofiar ze swej strony. To jest nie do osiągnięcia.

Szwed o kwestii żydowskiej w Polsce.

(p) W tych dniach — jak donosi Polska Agencja Telegraficzna — odbył się w Sztokholmie odczyt dyrektora Szwedzkiego Związku eksporterów, p. Holändra, poświęcony jego wrażeniom w niesionym z podróży do Polsce. P. Holänder badał życie gospodarcze naszego kraju; obok tego jednak obserwował także i polityczne warunki rozwoju naszego państwa. Musiał się więc spotkać z kwestją żydowską. I oto, co o niej powiedział:

„Prawie połowa ludności żydowskiej miast polskich jest naogół nieprzychylnie usposobiona względem ludności polskiej; stanowi ona element obcy i dla państwowości polskiej niebezpieczny”.

Tak ocenił nastroje polskich żydów bezstronny cudzoziemiec. Zagranica, sądząca nas według skarg rozmaitych „lig” i „aliansów żydowskich”, zmieniła swoje poglądy; gdy się zetknęła bezpośrednio z naszym życiem. Gdybyśmy to byli w możności

Zmiana rozporządzenia o dniach świątecznych.

Sejm przywrócił podwójne święta i M. B. Gromnicznej.

WARSZAWA, 24. (PAT) Sejm. W odesłaniu do komisji paru projektów ustaw, przyjęto w 3 czytaniu z pewnymi poprawkami ustawę o rozporządzeniach zwierzających gospodarczych, z wyjątkiem koni.

Następnie poseł Poniatowski zreferował swój wniosek, wzywający rząd do złożenia sprawozdania o dokonanej pracy w celu ułatwienia rolnikom zbytu produktów, zwłaszcza zwierzęcych.

Bez dyskusji wszystkie rezolucje, zaproponowane przez komisję, przyjęto.

Z kolei przystąpiono do 3 czytania ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o dniach świątecznych.

W dyskusji, jaka się rozwinęła, zabierali głos: poseł Rudnicki, który jako sprawozdawca prosił o przyjęcie ustawy w brzmieniu, ustalonym w 2 czytaniu, — poseł Zuławski; który zwalczał rezolucję posła Wierzbickiego, — poseł Pryluccki, który popierał rezolucję posła Szypera w sprawie uregulowania kwestji świąt i zmiany świąt katolickich odpowiednią ilością świąt dla innych wyznań, — poseł Skrzypa, który wniósł rezolucję o wezwaniu rządu do przedłożenia w terminie 2—tygodniowym ustawy, przywracającej wszystkie zniesione święta, — oraz poseł Wierzbicki, który polemizował z posem Zuławskim i jednocześnie uzasadniał swoją rezolucję.

W głosowaniu ustawę w 3 czytaniu przyjęto

w brzmieniu, ustalonym w 2 czytaniu, to znaczy, że przywraca się drugie święto Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świątek oraz Matki Boskiej Gromnicznej w dniu 2 lutego.

Wszystkie rezolucje odrzucono.

Następnie przystąpiono do wniosku posła Zuławskiego i towarzyszy z P. P. S. w sprawie uzupełnienia rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej, dotyczącego wprowadzenia w życie ustawy o urlopach pracowników.

Po krótkim referacie posła Puchałki uchwalono rezolucję komisji o przejściu do porządku dziennego nad wnioskiem posła Zuławskiego. Chodziło o to, że w swoim czasie zachodziła wątpliwość, czy dni świąteczne i niedziele, przypadające w czasie urlopu pracowników, należy zaliczać do urlopów i płacić za nie. Odwołano się przytem do decyzji sądu najwyższego, orzekającej, że dni te zaliczają się do urlopów i są płatne.

Przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej w sprawie nowelizacji ustawy o państwowym podatku dochodowym. W tym punkcie po referacie posła Małaczyńskiego rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos posłowie Szpiel, Frostig i Heller. Dyskusji nie ukończono, odracząc ją do następnego posiedzenia, jutro o godz. 4—ej po południu.

Projekt ustawy o ratyfikacji konkordatu

na komisjach konstytucyjnej i spraw zagranicznych.

Delegat rządu poseł Grabski o konkordacie.

WARSZAWA 24,2 (PAT) Połączone Komisje Sejmowe konstytucyjna i spraw zagranicznych przystąpiły na dzisiejszym posiedzeniu do rozpatrywania projektu ustawy o ratyfikacji konkordatu.

Pierwszy zabrał głos delegat rządu poseł Stanisław Grabski, który omawiając główne zasady zawartego konkordatu oświadczył, że życie państwowe powinno być jaknajbardziej rozgraniczone od życia kościelnego. Jest oczywiście sfera, gdzie tego

rozdziału być nie może. Jest to sfera moralnego i religijnego wychowania społeczeństwa. Nasz konkordat nie dopuszcza wtrącania się kościoła do szkolnictwa. U nas kościół

może się wtrącać do nauki religii. Wpływ państwa jest zapewniony tam, gdzie władze kościelne wykonywują funkcje administracyjne. Przy nominacji biskupów i proboszczy zastrzeżone jest veto prezydenta Rzplitej. Przy tworzeniu diecezji i parafii wymagana jest zgoda rządu. Szerog artykułów zawiera zastrzeżenie lojalności kościoła względem państwa. Stolica Apostolska stwierdza, że duchowieństwo ma być w zgodzie z bezpieczeństwem i interesem państwa. To stwierdzenie przez samą władzę duchowną jest niesłychanie ważne, a Ojciec Święty w rozmowie z posem Grabskim wyraził się, że pierwszym obowiązkiem dobrego katolika jest być dobrym obywatelem państwa. To postanowienie w konkordacie wynika nie tylko z uczuć, jakie dla Polski żywi Ojciec Święty, lecz i z przekonania, że w interesie całej cywilizacji chrześcijańskiej leży silna wewnętrznie Polska.

Art. 9 ustala nową organizację prowincji i diecezji kościelnych. Ta organizacja łamie zupełnie granice rozbiorów Polski. Utworzono nową prowincję wileńską oraz nową prowincję krakowską.

Wreszcie poseł Grabski podniósł, że rokowania trwały tylko 4 miesiące, podczas gdy rokowania z Bawarią trwały 4 lata, a rokowania z Rumunią 3 lata i dopiero teraz mają być ukończone.

Na pytanie posła Bagińskiego poseł Grabski wyjaśnił, że nowe uposażenie kapłanów przyniesie tylko małe zmiany. Będą wyższe płace o 1 milion złotych. To uposażenie jest wzamian za te dobra duchowne, które państwo obiecało. Co do parcelacji, to ustęp, mówiący o niej w konkordacie, ma tę wartość, że stwierdza wyraźnie, że te dobra duchowne możemy teraz parcelować i Stolica Apostolska nie kwestionuje legalności.

Po przemówieniu posła Grabskiego wybrano referentem posła Dubanowicza oraz referentem posła Czapińskiego.

Ciężka operacja prezydenta Eberta.

Stan zdrowia zadowalniający.

BERLIN, 24 2. (PAT) Według ostatnich wiadomości stan zdrowia prezydenta Rzeszy jest zupełnie zadowalniający. Gorączka, która w nocy była niezmiernie wysoka, bardzo znacznie zmniejszyła się. Rekonwalescencja prezydenta Eberta potrwa prawdopodobnie około 3—4 tygodni.

BERLIN, 24 2. Wczoraj wieczorem rozeszła się po Berlinie niespodziewana wiadomość, że prezydent Rzeszy Ebert znajduje się w sanatorium i że

podlega ciężkiej operacji. Okazało się w istocie, że prezydent zachorował nagle wśród objawów ciężkiego zapalenia ślepej kiszki. Przywołani lekarze stwierdzili konieczność natychmiastowej operacji. Prezydenta przewieziono do sanatorium, gdzie późną nocą go zoperowano.

Operacja, jak stwierdzają lekarze, była bardzo ciężka, lecz udała się zupełnie. Stan Eberta zadowalniający. Prezydenta zastępuje, zgodnie z konstytucją, kanclerz Rzeszy.

opłacić kosztą podróży do Polski wszystkim politykom, publicystom i mówcom Europy!

Jak wygłagają wobec tego nadzwyczaj „cenne” wywody senatora Kalinowskiego z „Wyzwolenia”, biorące w obronę żydostwa i uzasadniające,

że ludność żydowska nie miesza się do spraw ogólnospołecznych Polski i jej polityki?

Smutny to objaw — ta obrona żydów przez „Wyzwolenie” — nasze parlamentarne stronnictwo.

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 6.

Walki Francuskie

Dzisiaj wieczorem następujące pary:

- 1) Karsch (Niemcy) — Petrowicz (Syberja)
- 2) Hawliczek (Czech.) — Noestrem (Finlandja)
- 3) Bartkowiak (Polska) — Wildman (żona zap.)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

TELEGRAMY.

REPRESJE NIEMIECKIE NA WIDOKU...

GDANSK 24,2 (AW) „Gazeta Gdańska“ donosi z Kwidzyna i Olsztyna o przygotowaniach rządu niemieckiego do wydalenia z granic obecnych Niemiec tych Polaków, którzy optowali na rzecz Polski. Byłoby to sprzeczne z Traktatem Wersalskim, który stwierdza, iż optanci zamieszkali w Niemczech mają prawo niezmienną miejscę pobytu bez względu na przynależność państwową.

Rząd niemiecki, interpelowany w tej sprawie, oświadcza krótko, iż rewanżuje się Polsce, przeprowadzając w stosunku do niej akcje odwetową.

NIEPOKOJACE MANEWRY.

NOWY JORK 24,2. Podczas wielkich manewrów floty amerykańskiej na Pacyfiku mają być wypróbowane plany obrony wybrzeża Pacyfiku i wysp Hawajskich. Większa część amerykańskiej floty wojennej będzie skoncentrowana przed Hawaj dla podjęcia ataku na wyspę. Japonia jest temi manewrami bardzo zaniepokojona.

CZY NIEMCY ZOSTANA PRZYJĘTE DO LIGI NARODÓW?

LONDYN 24,2 (PAT) Dyplomataczny korespondent „Daily Telegraph“ dowiadywa się, że memorandum niemieckie do Ligi Narodów, zawierające szereg zapytań rządu niemieckiego, skierowane do Ligi w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, wędzie na porządek dzienny marcowej sesji rady Ligi Narodów.

Korespondent zauważa, że rada nie może decydować w sprawach członkostwa, gdyż należą one wyłącznie do kompetencji plenarnego zgromadzenia Ligi Narodów.

JAK NIEMCY SPŁACAJĄ ODSZKODOWANIE WOJENNE.

PARYŻ 24,2 (PAT) Generalny agent dla spraw odszkodowawczych Gilbert Parker stwierdza w swym sprawozdaniu, dotyczącym pierwszych 5 mies. wykonywania planu Davesa, że wpłaty niemieckie w czasie od 1 września 1924 r. do 31 stycznia 1925 r. wyniosły ok. 395 milionów marek złotych, z czego Francja otrzymała nieco więcej niż 161 milj. Anglia 85 milj. Belgia 38 milj., Włochy 32 miliony.

CZY NIE... AD CALENDAS GRAECAS?

PARYŻ 24,2 (AW) Wiadomość o spotkaniu Herriota z Chamberlainem, celem omówienia spraw, mających być rozpatrzonemi na konferencji Ligi Narodów w dniu 5 marca br., jest nieścisła, gdyż sprawa protokołu genewskiego ma być omówiona dopiero na wrześniowym posiedzeniu Rady Ligi.

SPRZYSIĘZENIE OFICERÓW W BELGRADZIE.

WIEN 24,2 (AW) Dzienniki tutajsze donoszą z Belgradu, że policja miejscowa wykryła sprzysiężenie oficerów.

Aresztowano około 40 osób z pośród oficerów Jugosłowiańskich.

KRÓL JERZY NA URLOPIE.

WIEN 24 (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że z powodu zalecenia przez lekarzy królowi Jerzemu podróży morskiej na wody południowej Europy, prywatny sekretarz króla odbył konferencję z premierem Baldwinem w sprawie utworzenia komisji królewskiej, która by w czasie nieobecności króla Jerzego wykonywała prerogatywy króla. Prawdopodobnie będzie się ona składała z 3 osób, a mianowicie lorda kanclerza Cava, premiera Baldwin-

Perjodyczna grafomanja Lloyd George'a.

Nienawiść do Polski.

LONDYN 24,2 Lloyd George rozsyła co 14 dni całemu szeregowi pism artykuły polityczne.

W ostatnim artykule pod tytułem „Rozbrojenie i gwarancja“ Lloyd George odnośnie do Polski oświadcza: „Polska z powodu swej żarłoczności będzie miała jeszcze dużo do wycierpienia. Któż ja wtedy uratuje?”

Polknęła ona niestrawną ilość Ukraińców, Białorusinów i Litwinów i nie kontentuje się tą ciężką na żołądku leżącą strawą a pragnie jeszcze polknąć Gdańsk, miasto nawskroś niemieckie. Proces takiego postępowania, prowadzący w konfliktach narodu do odwetu, jest tu najniebezpieczniejszym zarzewiem nieuniknionego niebezpieczeństwa“.

Jak Anglja zapatruje się na sprawy rozbrojenia?

Kto ma za co, niech buduje flotę.

LONDYN, 24 2. (AW) Wobec poruszenia przez niektóre wybitne dzienniki francuskie kwestji powiększenia kredytów na flotę morską i powietrzną przez rząd Wielkiej Brytanji, powiększenia dość znacznego, gdyż obejmującego około 5—6 milionów funtów szterlingów, dzienniki angielskie stwierdzają, iż w tym wypadku żadne z państw sprzymierzonych nie może wyrazić swego niezadowolenia czy sprzeciwu, gdyż Anglja, jeśli nawet uzupełnia swą flotę przez dobudowywanie nowych jednostek morskich, czy nawet powietrznych; czyni to w granicach, nieprzekraczających zastrzeżeń, zawartych w odnośnych traktatach.

Wiadomość ta stoi w związku z depeszami, podanymi przez niektóre pisma zagraniczne, a nawet i krajowe, że wszystkie niemal państwa (z wyjątkiem tych, które poprostu nie stać na to), zajmują się gor-

liwie dobudowywaniem nowych jednostek bojowych morskich, nie sprzeciwiając się jednakże Traktatowi Wersalskiemu, który przewiduje zakaz budowy okrętów większej i cięższej miary, natomiast nie mówią o torpedowcach.

Zasadniczo kwestja rozbrojenia przedstawia się obecnie w ten sposób, że każde państwo, będące do pewnego stopnia potęgą morską, obowiązane jest zniszczyć, stare naogół i małożyteczne okręty wojenne cięższego typu, natomiast żaden traktat ani żadna konwencja czy umowa nie ogranicza wogóle zaopatrywania się w łodzie podwodne, oraz statki wojenne lżejszego typu, które mają tę jeszcze wyższość nad dawnymi, że dają okrętowi — poza faktyczną i niezaprzeczoną mocą, jaką miał każdy dawniejszy kolos wojenny, większą niż dawne ruchliwość.

na i lorda Curzona. Powołanie takiej komisji jest konieczne ze względu na to, że w czasie podróży króla nie będzie w Anglii ani ks. Walji, ani ks. Yorku.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W RYDZIE.

RYGA 24 2. (PAT) W wyniku rewizji, dokonanej w biurze związku centralnego syndykatów komunistycznych w Rydze, aresztowano 89 osób, z których wiele nie posiadało dokumentów. Z pośród aresztowanych, 10—ciu zatrzymano w więzieniu, innych, po przeprowadzeniu dochodzeń; wypuszczono na wolność.

ORKAN NA POŁUDNIOWEM MORZU LODOWATEM

LONDYN, 24 2. (AW) Jedna z agencji prasowych donosi, iż orkan, szalejący na morzach i u wybrzeży europejskich, przeniósł się obecnie w stronę południowego morza lodowatego.

Jeden z okrętów, który przypadkiem zabłąkał się w strefy antarktyczne, przysłał — a pośrednictwem radiotelegrafu wiadomość, iż on sam cudem zaledwie uniknął zagłady, że natomiast kilkanaście okrętów, zapędzonych w te strony, z małemi tylko wyjątkami zostało zniszczonych przez orkan.

Nadmienić należy, iż strefy antarktyczne nawiązane są przez burze nader rzadko i że niezwykle lekka na całej kuli ziemskiej zima skłoniła szereg okrętów, mających na celu rybołówstwo, do zapuszczenia się w tamte strony.

„MITTELEUROPA“ POD EGIDĄ NIEMIEC.

PARYŻ, 24. (PAT) Szereg dzienników paryskich zwraca uwagę na znamienne manifestacje niemieckie na rzecz przyłączenia Austrii do Rzeszy. W związku z tem „Echo de Paris“ podkreśla, że utrzymanie linii Renu stanowi dla Francji jedyny sposób utrzymania w szachu sprzysiężenia całego narodu niemieckiego. Podobnie „L'Oeuvre“ oświadcza, że trzeba stanowczo niedopuszczyć do utworzenia się „Mitteleuropy“ lub odbudowy federacji habsburskiej, która by oczywiście służyła zaborczym celom jutrzejszej Rzeszy.

I LLOYD GEORGE ZACHOROWAŁ.

LONDYN, 24. (PAT) Lloyd George, odbywający obecnie podróż po Anglii, zachorował nagle na influencję. W Birmingham lekarze polecieli mu przenieść podróż dla rozpoczęcia natychmiastowej kuracji.

PRZYJAZŃ ESTOŃSKO—LOTĘWSKA.

RYGA, 24 2. (PAT) Z okazji wizyty prezydenta republiki Czaksteego w Tallinie oraz z okazji rocznicy proklamacji niezawisłości Estonji, miasto Ryga zostało udekorowane barwami obu państw sojusznicych. Dzienniki lotewskie zamieszczają artykuły, poświęcone narodowi estońskiemu, podkreślając charakter wybitnie pokojowy związku esto—lotewskiego, który jest dowodem przewidywania polityczne-

go; oraz niewzruszonej woli utrzymania niezawisłości.

SKON PREZYDENTA PARLAMENTU SZWEDZKIEGO.

SZTOKHOLM, 24 2. (PAT) Branting zmarł.

Kronika telegraficzna

kt) Herriot przyjął ambasadora polskiego Chlapowskiego.

kt) Minister pracy i higieny Godard powrócił z Warszawy do Paryża.

(kt) B. kanclerz Rzeszy Bauer, który przed niedawnym czasem w związku z aferą Barmatów złożył mandat do Reichstagu, oraz został wykluczony z partji socjal—demokratycznej, złożył obecnie urząd zastępcy członka państwowego trybunału dla ochrony republiki.

(kt) Król włoski sankcjonował reformę wyborczą, która dzięki temu stanie się prawem i ukaże się już w najbliższym czasie w dzienniku urzędowym.

(kt) Rząd turecki zawiadomił Ligę Narodów, że weźmie udział w konferencji w Genewie dla sprawy ograniczenia zbrojeń.

(kt) Dzienniki donoszą z Konstantynopola o długiej konferencji, jaką odbyła się pomiędzy Mustafą Kemalem paszą a Ismetem paszą. W związku z konfliktem grecko—tureckim nie jest wykluczony kryzys cabinetowy w Angorze.

(kt) W najbliższy czwartek odbędzie się w Paryżu plenarne posiedzenie delegacji, prowadzących rokowania handlowe francusko—niemieckie. Na posiedzeniu tem będą ustalone podstawy tymczasowego układu.

11TY DZIEŃ CIĄGNIENIA 5-TEJ KLASY LOTERJI PANSTWOWEJ.

Po 5000 złotych: 12278
Po 3000 złotych: 9612 22447
Po 2000 złotych: 9812 10729 23083
Po 500 złotych: 27524 31241
Po 250 złotych: 2195 2208 6635 9233 31261.

Po 250 złotych: 312 1867 7447 9187 12442 18169 18749 19322 19948 21370 22199 22370 23014 23556 30454 30701 33118 33635 34938 40823 40850 47472 47525.

Po 175 złotych: 696 1616 2166 2538 3176 4307 4761 4979 7191 8928 11610 12485 12855 13678 16171 17142 17264 17279 17457 17653 19610 19927 23686 25345 27241 30314 30983 31989 32745 35278 36111 37644 39100 40175 41151 42719 44551 44604 45154 45334 45340 45457 49832 49955.

NA MARGINESIE.

„Polski Manchester”

Stacja kolejowa w Krakowie. Gwałt, ścis, biegająca.

— O święty Antoni, gdzie mój sakwojaż?
 — Stasiu uważaj na rzeczy!
 — Gdzie moje bagaże, rany Boskie!
 — Andziu, uważaj żebyś nie spotkała wypadkiem męża bo wszystkiego się domyśli!
 — Moje dziecko, gdzie moje dziecko!
 — Ta nie krzycz mi pani nad uchem; łatwo będzie pani miała drugiego!
 — O święty Antoni, gdzie mój sakwojaż? O święty Antoni?
 — Pamiętaj pisz, pisz koniecznie, bo będę nie spokojna!
 — O święty Antoni! Gdzie mój sakwojaż?
 — — — — —
 „Inne” miejsce w Rzeczypospolitej.
 Gwałt, ścis, harmider. —
 — Wus?
 — ...a zwi, weksel fin Szlamowicz
 — ...aber so etwas, habe ich in ganz Deutschland nicht gesehen!
 — Świża woda! Świża woda!
 — Wu hast du gestelt manaties, du ganef!
 — Izwoltie, pożałujta zdieś Stanisław Jakubowicz!
 — So eine verfluchte polonische Wirtschaft!
 — Nasłiszczyk, nasłiszczyk!
 — Sura, szrajb, a odkrytkie na Piotrkowskoju...
 — Jutro ja panu zapłacę ten protest. Pod chajrem zapłać!
 — Świża woda! Świża woda!
 A napis na stacji „Łódź” — innemi słowy „Polski Manchester”.

„Dar Narodowy 3 Maja”.

ODEZWA ZARZĄDU GŁÓWNEGO POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Zbiórka na „Dar Narodowy 3 Maja” na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej w 1924 r. z której szczegółowe sprawozdanie podał Zarząd Główny P. M. S. do publicznej wiadomości w organie Towarzystwa, nie dała jeszcze takich rezultatów, jakie dać powinna, a zebrane sumy są w znikomym stosunku do potrzeb Macierzy. Potrzeby te stale wzrastały łącznie z rozrostem Towarzystwa i jego instytucji; zawsze, i na długo, bardzo ważna i konieczna potrzeba popierania placówek Macierzy i spraw oświatowych w województwach kresowych — nieodzowna potrzeba wzniesienia odpowiedniego Domu Macierzy w stolicy i pomieszczenia w nim najkonieczniejszych instytucji Macierzy, służących całemu Towarzystwu i krajowi, mianowicie: Biura Głównego, księgarni, drukarni z introligatornią, przezroczarni, składów i t. d. — jak również potrzeby oświatowe poszczególnych kół P. M. S. narzucają obowiązek jaknajenergiczniejszego zyskania okresu zbiórki Daru Narodowego 3-go Maja, przy równoczesnym rozwinięciu akcji propagandowo-oświatowej.

* Zwyczajem lat ubiegłych zbiórka na Dar Narodowy 3-go Maja odbędzie się w roku 1925, w czasie od dnia 3 do 10 maja

włącznie. Ten termin, rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych stale i łącznie na cele Polskiej Macierzy Szkolnej na obszarze 8 województw (warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego) pozostawiony, winien być w r. b. jaknajlepiej wyzyskany, tak dla propagandy spraw oświatowych, jakoteż zbiórki pieniężnej; — na cele Macierzy.

Do współdziałania w tej sprawie zaprosić należy czynniki rządowe, samorządowe oraz inne zrzeszenia społeczne na danym terenie.

Na czele akcji zbiorowej, tak jak w r. ub., stanie Komitet Główny Daru Narodowego 3 Maja jeden dla wszystkich towarzystw oświatowych, zespolonych w Komisji Porozumiewawczej i Wydziale Wykonawczym P. T. O. — do którego to Komitetu wejdą wybitne osobistości w państwie. Pracę przygotowawczą-organizacyjną z ramienia Komitetu wykonywać będzie Komitet Wykonawczy Daru Narodowego 3 Maja, który też przeprowadzi zbiórke na obszarze wielkiej Warszawy i miejscowości podmiejskich.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ZAMACHY NA POCIĄGI.

(k) Donoszą nam ze Lwowa, iż ponownie usiłowano wykoleić pociąg tym raze idący ze Lwowa do Stryja. Dróżnik kontrolujący linję zauważył, iż kula wagowa na zwrotnicy około stacji Basiówka została zdjęta i położona na iglicy połączeń szynowych. O ileby przeszkody tej nie usunięto w porę bezwarunkowo nastąpiłoby wykolejenie pociągu.

Tegoż dnia usiłowano dokonać takiego samego zamachu na torze kolei koło stacji Bakiówka, tyl ko nieco w odmienny sposób, ale i tu na szczęście w porę dostrzeżono zamach.

Zarządzone dochodzenie spowodowało zaarrestowanie niejakiego Michała Królka, kręcącego się po torach kolejowych. Są pewne poszlaki, iż to on był sprawcą zamachu w obu wymienionych wypadkach.

III ZJAZD MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W WILNIE.

(k) Ubiegłej niedzieli w Wilnie w sali im. Śniadeckich uniwersytetu Stefana Batorego rozpoczęły się obrady trzeciego ogólnego zjazdu młodzieży akademickiej w obecności przedstawicieli władz

cywilnych i wojskowych, duchowieństwa senatu uniwersyteckiego organizacji społecznych i młodzieży akademickiej.

Obrady zagał prezes naczelnego komitetu akademickiego p. Jaksa-Bakowski, który uczcił w przemówieniu pamięć Henryka Sienkiewicza oraz zmarłych od ostatniego zjazdu profesorów uniwersytetu polskich Święckiego, Orzeckiego i Burdzińskiego.

Z kolei przemówienia powitalne wygłosili w imieniu uniwersytetu J. M. rektor Dziewuński, delegat rządu Raczkiewicz, wice-prezydent Wilna Łokuciejewski, biskup Bandurski, generał Tupalski, oraz przybyli przedstawiciele środowisk akademickich z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa Lublina Wilna i Gdańska. Depesze powitalne nadesłali m.in. rektorowie wszystkich wszechnic Polski, minister Strassburger, senator Baliński, biskup sufragan wileński Michałkiewicz i inni.

Zjazd uchwalił wysłanie depeszy do prezydenta Rzeczypospolitej.

Obradom zjazdu przewodniczył prezes wileńskiego komitetu wykonawczego, p. Marcinkowski.

ODEBRANIE DEBITU POCZTOWEGO.

(k) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy w Polsce następującym cza sopismom zagranicznym: „Die Freundschaft” w Berlinie, „Bezbożnik” — w Moskwie; „Ukraińskij Chliborob” — wychodzący w Brazylii oraz obłożo aresztem wydaną w Paryżu broszurę w języku polskim pt. „Czego chcą anarchiści”.

ZJAZD RESTAURATORÓW W WARSZAWIE.

(k) W d. 26 i 27 odbywać się będzie w salach Resursy Obywatelskiej, Krak. Przedm. 64, pierwszy zjazd delegatów Centrali Stowarzyszeń właścicieli restauracji, hoteli, pensjonatów, kawiarni kup

WYNALAZEK POLSKIEGO OFICERA.

(k) Dowódca lotniska morskiego w Pucku, podpułkownik Antoni Leonkow, wynalazł praktyczny przrząd spadochronowy, umożliwiający rzucanie meldunków w torebkach ciężarowych przez lotników z aeroplanu na ziemię, t. zw. wstępowy spadochron lotniczy. Praktyczność wymienionego wynalazku polega na tem, że wyrzucona torbka ciężarkowa z meldunkiem, z ucepionymi spadochronikami, leci na ziemię w kierunku pionowym bardzo wolno, tak, iż jest widoczna długi czas. P. plk. Leonkow za wynalazek ten, który został opatentowany, otrzymał nagrodę M. S. Wojskowych w kwocie 1000 zł.

JUBILEUSZ MAŁOPOLSKIEGO ZW. STRAŻY POŻARNYCH.

(k) Pół wieku upływa od czasu, kiedy instytucja Małopolska Zw. straży pożarnych zapoczątkowała swoje istnienie.

Celem uświetnienia tej chwili odbędzie się 3, 4 i 5 lipca br. zjazd we Lwowie.

Do przyrządum honorowego zaproszono ks. prob. Twardowskiego woj. Garpińskiego, kom. O. K. VI. gen. Malczewskiego, kom. miasta Thulliego i prezydenta Józefa Neumanna.

Tekst konkordatu ze Stolicą Apostolską.

ARTYKUŁ XXVII.

Konkordat niniejszy wejdzie w moc w dwa miesiące po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

Załącznik A.

Uposażenia, przyznane Kościołom: katolickiemu przez państwo polskie, zgodnie z artykułem XXIV niniejszego Konkordatu, obliczone będą w następujący sposób:

- I. Uposażenie duchowieństwa:
- Uposażenie miesięczne według bieżącej mnożonej dla urzędników państwowych.
- 1) Kardynałowie: 2,500 punktów oraz 800 zł. na utrzymanie kapelanów, powozów etc.
 - 2) Arcybiskupi: 2,000 punktów oraz 600 zł. na utrzymanie kapelanów, powozów etc.
 - 3) Biskupi diecezjalni: 1,700 punktów oraz 600 zł. na utrzymanie kapelanów, powozów.
 - 4) Biskupi pomocniczy: 1,250 punktów.
 - 5) Członkowie kapituł: 600 punktów.
 - 6) Proboszczowie: 270 punktów.
 - 7) Rektorowie kościołów filjalnych, wikariusze i urzędnicy konsystorz: 200 punktów.
 - 8) Zakonnicy kongregacji, pobierających upo-

sazenia od państwa: 125 punktów.

- 9) Profesorowie seminarjów: 600 punktów.
 - 10) Uczniowie seminarjów: 125 punktów.
 - 11) Audytor Trybunału Ś-tej Roty: (uposażenie profesorów zwyczajnych na uniwersytetach).
 - 12) Sekretarz audytora: 600 punktów.
 - 13) Nauczyciele instytucji teologicznych, mający prawa profesorów gimnazjalnych.
- II. Uposażenie emerytalne roczne: 383,413 złotych.
- 1) Pensje emerytalne duchowieństwa: 254,117 złotych.
 - 2) Pensje emerytalne wdów i sierot po duchownych grecko - katolickiego obrządku: 129,296 złotych.
- III. Uposażenie roczne chorów katedralnych i niższych urzędników kościelnych: 63,298 zł.
- IV. Koszta roczne administracji kościelnej: 750,940 złotych.
- 1) Wizytacje pasterkie biskupów: 340,000 zł.
 - 2) Konsystorze biskupie: 66,000 złotych.
 - 3) Prowadzenie ksiąg parafjalnych 197,940 zł.
 - 4) Wydatki na pocztę: 147,000 zł.
- V. Zapomoga roczna dla zakładów kościelnych 20,900 zł.
- VI. Roczny fundusz budowlany: 1,016,000 zł.
- VII. Inne wydatki roczne: 45,500 złotych.

Uposażenia powyższe będą przyznawane przez ministra skarbu każdej diecezji oddzielnie, w sumach ryczałtowych, ustalonych według wyszczególnionych budżetów, które przedstawiać będą kompetentni ordynariusze. Przy rozdziale pomiędzy diecezje całości uposażenia, przyznanego przez państwo proboszczom, brany będzie w rachubę dochód z ziem, posiadanych przez beneficjia proboszczowskie.

W razie potrzeby i o ile położenie finansowe państwa na to pozwoli, uposażenia powyższe zostaną powiększone dostatecznie, aby zapewnić stosowny byt materialny proboszczom oraz innym członkom duchowieństwa, a to na zasadzie specjalnej umowy, dotyczącej t. zw. „jura stolae”.

Rozdział uposażeń, wyliczonych powyżej; powierzony będzie w każdej diecezji ordynariuszowi, który po wejściu w moc niniejszego Konkordatu, złoży przysięgę wierności, przewidzianą w artykule XII.

Sporządzono w Rzymie, dnia 10 lutego, 1925-go roku.

- (—) P. GASPARINI
- (—) W. SKRZYŃSKI
- (—) S. GRABSKI

KONIEC.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Katastrofy tegorocznej zimy.

UPAŁY I ŚNIEŻYCE, WYLEWY I HURAGANY.

§ Ostatni tydzień przyniósł cały szereg prawdziwych kaprysów przyrody, które w różnych częściach Europy przybrały rozmaite postacie.

Podczas gdy w Polsce cieszyliśmy się prawdziwie wiosennym powietrzem, a w południowych i wschodnich okolicach termometr wskazywał 18 proc. ciepła w Niemczech panowały ogromne burze połączone z orkanami.

W górach bawarskich orkan, jakiego nie zna historia, spustoszył kilkanaście kilometrów kwadratowych starego lasu, wyrwijąc drzewa z korzeniami i łamiąc kilkudziesięcioletnie dęby i sosny.

W Salzburgu, na pograniczu Bawarii i Austrii orkan zmiotł z toru pociąg towarowy przy czym został zabity jeden konduktor, a kilku ludzi odniosło ciężkie uszkodzenia ciała. Ostatni tydzień był również katastrofalny dla Szwajcarii.

Temperatura dochodziła do 18 stopni w cieniu ale natomiast spadły silne deszcze. Na Vierwaldstetkiem jeziorze wstrzymano wszelką komunikację, albowiem fale dochodziły do 6 metrów wysokości i groziły zatopieniem parowców. Natomiast w okolicach St. Moritz spadł kilkunastometrowy śnieg a lawiny zasypały w kilkunastu miejscach tor kolejowy.

We Włoszech pada od kilku dni bezustannie śnieg. W północnej części kraju wstrzymano na kilku liniach ruch kolejowy.

Na liguryjskim natomiast wybrzeżu ogromny wylew wyrządził wiele szkód zmiatając zabudowania i przerywając komunikację telegraficzną. Wylew spowodowała burza.

W Genui szalał również orkan i okręty nie odważały się przez kilka dni opuszczać portu. Straszliwe burze szalały na Islandji i na morzach otaczających tę wyspę.

Ponieważ miesiąc luty jest najlepszym sezonem dla rybaków w tych okolicach, przeto na wodach islandzkich hawi w tym czasie kilka tysięcy statków rybackich, należących do różnych narodowości. Uciekły one do portów, kryjąc się przed nawałnicą.

Wiele jednak statków zostało zatopionych.

W Japonii natomiast, w okolicy miasta Gumma liczącego 60 tysięcy mieszkańców, odczuto silne trzęsienie ziemi. Łżejsze drganie ziemi zauważono w Tokio.

Dziwny zaiste i osobliwy rok!

W labiryncie katakumb paryskich.

ZAGINIONY STUDENT POLITECHNIKI

§ Student politechniki paryskiej Paweł Tessier miał temi dniami bardzo niemiłą przygodę, która cudem tylko nie skończyła się katastrofą. Poszedł on z kilkoma kolegami do katakumb paryskich i zablakał się. Koleżki, którzy natychmiast zorganizowali ekspedycję ratunkową odnaleźli go dopiero po upływie kilku godzin.

Paryskie katakumby są największym cmentarzem w Europie. W początku XVII wieku złożono w nich szczątki zwłok zebrane na różnych porzuconych cmentarzach. Za czasów rewolucji francuskiej doszła liczba pochowanych grobów do stu tysięcy, a od tego czasu wzrosła kilkakrotnie. Katakumby ciągną się pod bardzo znaczną częścią Paryża. Po wierchnią swą przewyższała trzy razy katakumby rzymskie. W niektórych miejscach mają one kilka pięter.

Katakumby zwiedzane są przez licznych turystów prowadzonych przez przewodników. Paweł Tessier'a i jego kolegów nie zawiadła tam jednak ciekawość, lecz interes naukowy. Chcieli mianowicie zapoznać się z budową katakumb i dokonać pewnych pomiarów.

Była godzina 12 w południe gdy zeszli do podziemi od ulicy Val de Grace. Szedł z nimi przewodnik, a każdy ze studentów miał elektryczną lampkę. Ustawili instrumenty miernicze i wzięli się do roboty, która

trwała do godziny 3-ej popołudniu. Gdy wąskimi schodkami wydostali się z powrotem na ulicę, zobaczyli z przerażeniem, że Paweł Tessier'a niema wśród nich.

Zawiadomiono natychmiast policję, przybyło kilku ludzi i wszyscy wraz z przewodnikami powrócili do katakumb. Dopiero jednak około północy, na ich nawoływania odezwał się głos poszukiwanego.

Paweł Tessier może istotnie mówić o szczęściu, a odnalezienie go było tylko nadzwyczajnym wypadkiem. Okazało się, że na chwilę przed wyjściem studentów z katakumb Tessier oddalił się nieco i nie mógł ich już odszukać. Przestraszony zaczął głośno wołać, ale nikt mu nie odpowiadał. Próbował sam odnaleźć drogę, zaledwie jednak uszedł kilkanaście kroków, lampka elektryczna wypadła mu z rąk i stłukła się. Znalazł się sam jeden w ciemnościach. Zrozpaczony postanowił poddać się losowi. Położył się na ziemi i oczekiwał co dalej będzie. To go właśnie uratowało, gdyż nie oddalił się zbyt daleko od wyjścia na ulicę Val de Grace i dzięki temu koleżki mogli go odnaleźć.

Przed laty zablakał się również w katakumbach pewien turysta angielski. Szukał go jednak daremnie i dopiero po kilku miesiącach znaleziono zwłoki nieszczęśliwego.

Nad czem pracują stocznie w Wilhelmshaven.

NAJWIĘKSZE CEMENTARZYSKO OKRĘTÓW.

§ Zwykle mówi się o pracy, jako o czynniku twórczym, dzięki któremu rozwija się czy to budownictwo, czy też przemysł lub handel, czy wreszcie kultura i cywilizacja w danym kraju. Wszakże posiada również praca znaczenie poniekąd ujemne, działalność jej bywa niejednokrotnie niszczy cielska, co ujawniło się zwłaszcza w całej pełni w okresie ostatniej wojny światowej, kiedy to ludzie dokładali wszelkich starań, aby, niczem średniowieczni barbarzyńcy, niszczyć swój dobytek, obracać w niwec dorobek całych pokoleń, całych stuleci. Celowali specjalnie w tym wanałaliźnie jak wiadomo powszechnie — Niemcy, a Belgja, północna Francja, oraz Polska dotychczas noszą na sobie ślady owego brutalnego rozpasania krzyżactwa, dotąd jeszcze nie mogą zaleczyć ran, zadanych przez hordy współczesnych Hunnów z pod znaku Hindenburga, Ludendorffa i tp.

Wojna światowa pozostawiła po sobie w spuściznie wspomniane niszczycielskie pierwiastki i, rzecz znamienna, są one poniekąd głosem sprawiedliwości dziejowej, służną karą za tak straszne winy, popełnione w stosunku do ludzkości i cywilizacji przez Niemców. Oto przed kilku tygodniami odbyło się z wielką paradą opuszczenie na wodę

pierwszego powojennego krążownika niemieckiego „Emden”. Uroczystość tę święcono w porcie wojennym Wilhelmshaven, niegdyś, przed wojną, największym porcie wojennym nie tylko w Rzeszy, ale i w całej Europie. Berlin pragnął tej uroczystości nadać specjalny charakter, aby podtrzymać ducha niemieckiego nacjonalizmu, wpajając w społeczeństwo przekonanie, że zanoszą się na odbudowę floty. Są narazie tylko mrzonki, a w rzeczywistości dziś Wilhelmshaven uzyskał rozgłos w innym zupełnie kierunku. Z największego bowiem portu wojennego stał się największym cmentarzyskiem okrętów. Odbrymnie jego warsztaty okrętowe nie budują już coraz większych kolosów morskich, lecz przeciwnie — burzą je tak sprawnie, jak przedtem budowały.

Początek temu przemysłowi dało nakazane przez traktat wersalski zburzenie części pozostałej jeszcze w rękach niemieckiej floty wojennej Niemiec. Z niechęcią zabrano się do tego dzieła, ale opór był niemożliwy. Pod miotem więc i płomieniem acetylenowo-tlenowym zniknęły okręty wojenne: „Wittelsbach”, „Wettin”, „Barbarossa” i „Deutschland”. Potem przyszła kolej na parowce handlowe: „Graf Waldersse” i „Ziethen”; wreszcie

na dumny jacht cesarski „Hohenzollern”, uzyskane z nich materiały powędrowały do hut i odlewni nadreńskich i angielskich. Nabyto przytem takiej wprawy w rozbieraniu okrętów, tudzież interes okazał się tak zyskowny, że warsztaty okrętowe w Wilhelmshaven, nie otrzymując zamówień na nowe, zaczęły przyjmować zamówienia na burzenie i rozbieranie starych okrętów w ten sposób w ciągu ostatnich lat pięciu w warsztatach tego portu zburzono i sprzedano na szmelc nie mniej niż 230 okrętów wojennych i handlowych różnego gatunku i różnej narodowości.

Tu rozpadły się na lam pancerniki angielskie: „Lord Nelson”, „Cezar”; „Hibernia” i „Venerable” angielskie parowce handlowe: „Castle”, „Carisbrook”, „Colorado” i „Royal George”, oprócz pomniejszych. I niejedyn stary francuski parowiec handlowy, nabyty przez przedsiębiorców rozbiorczy, przybył do portu Wilhelmshaven, aby tam życia dokonać. Ostatnio zaś rozebrano w Wilhelmshaven największy na świecie okręt transportowy, parowiec amerykański „Minnesota”; który podczas wojny przewoził od razu po 6.000 żołnierzy amerykańskich z Ameryki do Europy, po wojnie wszakże okazał się nie odpowiadającym wymaganiom nowoczesnym.

Z okrętów tych osiągnięto i sprzedano już około pół miliona ton żelaza, stali, miedzi i td. a tuziny jeszcze okrętów, skazanych na zagładę, oczekuje swojej kolei. W każdym jednak razie przywrócenie w Niemczech waluty złotej wpłynęło ujemnie i na to największe cmentarzysko okrętów. Wobec plac wysokich za robocizną coraz mniej okrętów zagranicznych przybywa tam na zburzenie i z 2.000 robotników, zajętych tą pracą, znaczna część zapewne utraci zajęcie.

Kobieta w Chinach.

§ Chiny są ciągle jeszcze od reszty świata odzielone nie tylko istotnym lecz i duchowym „chińskim murem”. Dlatego też tak mało o tym kraju i jego zwyczajach wiemy. Szczególnie nie znane nam jest życie chińskiej kobiety.

Kobiety w Chinach są przez tarntniejsze prawo małżeńskie bardzo upośledzone. Jaskrawym tego dowodem jest wykluczenie żon i córek od prawa dziedziczenia. W myśl jednego przysłowia chińskiego kobieta nie może być nigdy samodzielną i zawsze mieć musi męskiego opiekuna. Jako dziecko ojca, jako żona męża jako matka syna. W życiu towarzyskim kobiety w Chinach nie biorą prawie żadnego udziału, a na przyjęciach towarzyskich kobiety zabawiają się osobno i mężczyźni osobno.

Pojęcie rozwodu w Chinach zupełnie nie istnieje. Może być mowa jedynie o „wyrzuceniu zony za drzwi”. A jest aż siedem powodów do tego według prawa małżeńskiego: jeżeli kobieta nie urodzi syna, gdy jest niewierna, gdy żyje w niezgodzie z rodzicami męża, gdy w pożytku codziennym jest nieznośną i kłótliwą, gdy kradnie, jest zazdrosną lub ciągle choruje. Upośledzenie kobiety charakteryzuje najlepiej fakt, że w razie śmierci swego męża nie może zawrzeć powtórnie związku małżeńskiego i do końca swego życia musi zajmować się jego gospodarstwem i domem. Mąż natomiast nie tylko w razie śmierci swej żony, ale nawet podczas swych wyjazdów za interesami z domu może pojąć drugą żonę i przywieźć ją w tym charakterze do swego domu, bez prawa sprzeciwu ze strony swej pierwszej żony.

Natomiast kobiety chińskie mają pewne przywileje, u nas nieznanne. A więc mogą np. dowolnie rozporządzać zarobkami swego męża i jego majątkiem, którego to jednak przywileju nie umieją tak wyszukać, jak by to uczyniły kobiety rasy białej. Interesująca jest rola matek, które po śmierci swego męża przenoszą się do najstarszego syna, i tą przez całą rodzinę ogromnie szanowane. Wpływ ich na życie rodzinne jest bardzo duży. Chiński prezydent ministrów Tschiu-Yun-Bun nie chciał mimo żądania parlamentu podać się do dymisji i uczynił to dopiero na życzenie swej matki.

Dopiero od rewolucji w 1912 r. zaczęła się ruch emancypacji kobiet, który w latach ostatnich pod wpływem przenikającej powoli do Chin kultury europejskiej poczynił dość znaczne postępy. I tak np. w Szanghaju znajduje się bank w którym wszystkie stanowiska począwszy od dyrektora, a skończywszy na wożnym obsadzone są przez kobiety. W Chinach obecnie jest już kilka kobiet adwokatami i dziennikarzami. Np. redaktorem jednego z większych chińskich dzienników Chung-Hwa-Sing-Pao jest kobieta p. Sin-Yin-Tan. Ostatnim sukcesem ruchu emancypacyjnego kobiet jest

zniesienie prawa małżeństw przymusowych i wyodrębnienia kobiet w towarzystwie. Podobnie zniechęcała została i bigamia.

Oczywiście, że ten postęp nie wszędzie jeszcze dotarł w Chinach i większość tego kraju holduje dawnym tradycjom i od kilku tysięcy lat trwającym zwyczajom.

Skarby na dnie morza.

(S) W Londynie utworzyło się towarzystwo w celu wydobycia z dna morskiego w zatoce Navarino, u południowo-zachodnich wybrzeży Grecji, wielkich skarbów w złocie, srebrze i klejnotach, które znajdowały się na okrętach tureckich, zatopionych przez flotę angielsko-francusko-rosyjską, podczas bitwy morskiej, stoczonej w tej zatoce w 1827 r.

Jak powiada, na jednym tylko tureckim okręcie admirałskim, zatopionych razem z innymi, znajdowało się złota, przeznaczonego na wypłatę żołdu wojska, za 5 milionów funt. sterl., z czego w jednym worku 30.000 dukatów. Poza tym jednak każdy z zatopionych, w liczbie około sześćdziesięciu okrętów tureckich wioził większe lub mniejsze ilości złota i srebra, a przytem mnóstwo klejnotów, tak, że wartość skarbów, leżących na dnie zatoki Navarino, obliczają na 10 milionów funt. sterl.

Jak stwierdzili już nurkowie, zatopione okręty leżą na głębokości od 15 do 220 sążni i są doskonale zachowane, wydobycie zaś znajdujących się w ich wnętrzu skarbów nie będzie trudne wobec nowoczesnych środków technicznych, pozwalających pracować pod wodą na znacznie większych głębokościach, czego dowodem dobiec złota z zatopionego przez Niemców podczas ostatniej wojny parowca angielskiego „Laurentic”.

Ciekawym przyrządem, ułatwiającym niezmiernie pracę w takich razach, jest przyrząd kształtu dzidy, zapuszczany na dno morskie, a połączony z galwanometrem. W razie dotknięcia przez dzidę złota, igła galwanometru przesuwają się w jedną stronę, w razie zaś dotknięcia innego metalu w drugą, kątem przytem odchylenia igły wskazuje większą lub mniejszą ilość złota czy innego metalu. Dzidę tę wypróbowano już przy poszukiwaniu złota na „Laurenticu”.

Towarzystwo dla zdobycia zatopionego skarbu tureckiego posiada już 50.000 funt. sterl. kapitału i ma niebawem rozpocząć pracę.

Z pobytu Paderewskiego w Anglii.

(S) Londyński „Times” z dnia 18 bm. podaje ciekawe szczegóły o bytności Ignacego Paderewskiego w stolicy Anglii i o koncercie, który wielki Polak dał w Albert Hall, na rzecz kasy pomocy brytyjskiego legionu. Król Jerzy był chory i przybyć nie mógł, królowa natomiast zaszczyciła koncert swą obecnością. „Times” pisze, że Paderewski przybył specjalnie na wezwanie feldmarszałka Lorda Haiga, to też przyjmowany był nad wyraz serdecznie i owacyjnie. „Jest to jedno z największych radości mego życia, — powiedział Paderewski, — że mogłem przybyć tu i grać na chwałę Brytyjskiego Legionu, członkowie którego walczyli w sposób tak bardzo rycerski nietylko na chwałę własnej ojczyzny, ale przez to samo i na chwałę Polski”.

Przyjazd Paderewskiego wywołał ogromne poruszenie w W. Brytanji. Wszystkie pisma omawiają szeroko nadzwyczajną ofiarność tego człowieka, który przecież nie ma majątku osobistego i żyje ze swych koncertów, a jednak nie waha się oddać cały dochód z najpoważniejszego z nich, zarówno pod względem dochodu jak i napływu publiczności, na rzecz uczestników wojny światowej. „Morning Post” poświęca Paderewskiemu artykuł wstępny. Cała prasa angielska przeprowadza stosunek Paderewskiemu do komatantów i podkreśla, jak bardzo ceni wielki patriota i artysta polski znaczenie akcji czynnej na krwawych polach wojny światowej. Równocześnie idzie ogromna propaganda organizacji b. wojskowych, zrępowanych F.I. D. A. C. do którego należą „British Legion”, „British Empire Services League” i „United Services Fund” równolegle z ośmioma innymi krajami aljanckimi, w liczbie których jest również i Polska. Popierał Legion brytyjski, Paderewski popierał również i ideę łączności narodów zachodnich z Polską, żyjącą w F. I. D. A. C.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Wystawa miast polskich.

(—) Podczas Targów Poznańskich, które odbędą się 3—10 maja rb. Związek Miast Polskich urządzi, w porozumieniu z prezydentem magistratu m. Poznania, wystawę Miast Polskich. Wystawa stanowić będzie przegląd wszelkich urzędzeń miast wszystkich dzielnic naszego kraju.

W wystawie wezmą, przedewszystkiem udział prawie wszystkie miasta poznańskie, jako najbardziej kulturalnie urządzone. Ekspozycje wystawy dotyczyć będą gałęzi gospodarki miejskiej, a więc budownictwa, szpitalnictwa, komunikacji, pożarnictwa etc. Wystawa mieścić się będzie w głównym pawilonie Targów.

Wydany będzie przez ten katalog, składający się z dwóch działów. Pierwszy zawierać będzie krótką monografię poszczególnych miast oraz dokładny opis ekspozycji wystawionych przez poszczególne miasta, drugi zaś wykaz firm krajowych i zagranicznych, podzielonych na działy równoległe do działów urzędzeń miejskich.

Celem katalogu jest zestawienie po raz pierwszy monografii miast polskich oraz ułożenie przewodnika informacyjnego dla miast. Miasta polskie bowiem, zaniebane z winy zaborców, będą obecnie najlepszym chyba odbiorcą przemysłu krajowego, gdyż dzięki ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych oraz dzięki stabilizacji waluty, mogą już teraz myśleć o zamierzeniach inwestycyjnych.

Głównym celem wystawy będzie danie bardziej zaniebany miastom przeglądu urzędzeń kulturalnych innych miast polskich.

Podczas wystawy zamierzone jest urządzenie i zjazdu gospodarczego miast polskich, na którym wygłoszony będzie szereg referatów poświęconych wyłącznie sprawom gospodarki miejskiej. W ten sposób pierwszy dzień zjazdu byłby poświęcony gazownictwu, drugi — kanalizacji etc. Nadto projektowane jest urządzenie szeregu wycieczek uczestników zjazdu do miast poznańskich.

SYTUACJA EKONOMICZNA WŁOCH.

(—) Z danych oficjalnych wnosić można o stałym polepszeniu się sytuacji ekonomicznej Włoch. Świadczyć o tem może naprzykład wysoka cyfra kapitału, lokowanego w różnych towarzystwach akcyjnych, która w jednym miesiącu stycznia r.b., osiągnęła 627 milionów lirów.

Sytuacja finansowa przedstawia się również dobrze. Sprawozdanie ministerstwa skarbu z dnia 31 stycznia 1925 r. wykazuje, iż w siedmiu pierwszych miesiącach roku sprawozdawczego wewnętrzny dług publiczny zmniejszył się o miliard i 397 milionów. Bilans wykazuje w tym samym okresie wpływów o miliard i 84 miliony więcej od przewidzianych, podczas gdy wydatki zwiększyły się tylko o sto milionów. W ten sposób deficyt zredukowałby się do 168 milionów. Obieg pieniądzy papierowych zmniejszony został prawie o pół miljarda.

Rok 1924 zaznacza się wybitnym zwiększeniem się ruchu portowego. Wyraża się on 40 milionami tonn towarów wyladowanych i naładowanych, o 4 miliony słowem więcej, niż w roku poprzednim. Udział statków włoskich wynosi 60 proc.

KOMUNIKACJA LOTNICZA BUKARESZA — WARSZAWA.

(—) Dnia 19 bm. powróciła z Bukaresztu do Warszawy komisja ministerjalna, która miała za zadanie zbadanie warunków komunikacji powietrznej między Warszawą a Bukaresztem przez Lwów. Komisji przewodniczył dyrektor departamentu M.K. inż. Czapski.

Drogę z Warszawy do Bukaresztu, wynoszącą 1200 km. odbyła komisja w obie strony samolotem, lądując tylko raz we Lwowie.

Komisja przekonała się o zupełnej możliwości zaprowadzenia stałej komunikacji lotniczej między stolicami obu państw.

Przelet z Warszawy do Bukaresztu trwać będzie 7 do 8 godzin, co w porównaniu do podróży kolejją która trwa od 84 do 36 godzin, stanowi bardzo duży postęp.

Pertraktacje prowadzone z przedstawicielami rumuńskimi są na bardzo dobrej drodze, tak, że w najbliższym czasie już, może z początkiem lata bieżącego należy się spodziewać otwarcia stałej komunikacji lotniczej na linii Warszawa - Lwów - Bukareszt.

STAN EMIGRACJI POLSKIEJ.

(—) Ogólny stan emigracji polskiej w ciągu lat 1919 — 1923 przedstawia się jak następuje: Emigracja z Polski do Stanów Zjednoczonych A.P. wyno-

siła w 1921 r. w okrągłych liczbach—90.000 ludzi, w roku 1922—35.000 ludzi, w 1923 r. —23.000 ludzi. Razem w latach od 1921 do 1925 włącznie 149.000 ludzi.

Emigracja do Argentyny w latach od 21 do 23 włącznie 10.000 ludzi, do Kanady 14.000 ludzi, do Palestyny 14.000 ludzi.

Emigracja do Francji: w r. 1919 — 800 ludzi, 1920 r. — 13.000 osób, 1921 r. — 9.000 1922 r. — 29.000 1923 — 70.000 osób.

Oprócz tego odbywa się jeszcze emigracja Polaków z Westwalji i Nadrenji do Francji, która w latach od 1919—1923 włącznie wyniosła około 100.000 ludzi. Wreszcie, istnieje emigracja jednostkowa, poza szerszą kontrolą. Ogółem Polaków emigrantów jest we Francji przeszło 400.000. Najwięcej jest górników, a następnie rolników.

Do Rumunji wyemigrowało w latach od 1922 do 1924 włącznie 20.000 osób.

Do Danji wyjeżdża rok rocznie na przeciąg trzech do czterech miesięcy od 1000 do 2.500 kobiet na roboty rolne..

POŻYCZKA DUNSKIEGO BANKU HIPOTECZNEGO W AMERYCE.

(—) Duński Bank Hipoteczny podpisał z grupą bankierów amerykańskich 6 procentową pożyczkę na sumę 5 milionów dolarów. Na czele grupy amerykańskiej stoją Brown Bros et Co, w Nowym Jorku. Amortyzacja nastąpi w ciągu 40 lat, poczynając od roku 1930. Jednak Bank Hipoteczny zastrzegł sobie prawo opcji co do spłaty tej pożyczki w każdym czasie. Pożyczka użyta będzie na cele budowlane i podniesienie drobnych posiadłości.

PRODUKCJA CUKRU W JUGOSŁAWII.

(—) Produkcja cukru w Jugosławii po wojnie wzrastała stale. W roku 1920—21—2.017 wagonów, w roku 1921—22 — 2.381 wag. 1922—23—3.376 wag. 1923—24— 4063. Ponieważ jednak konsumpcja wewnętrzna Jugosławii wynosi 6.000 wagonów rocznie, koniecznym było importować w znacznej ilości cukier i import ten bardzo niekorzystnie odbił się na bilansie handlu zagranicznego Jugosławii. Tegoroczna zaś produkcja zużyje w przybliżeniu 85.000 wag. buraków, co powinno dać 9.000 wagonów cukru białego, a zatem nadwyżka 3.000 wagonów przeznaczona była by na eksport.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 24 lutego 1925 r.

DEWIZY.

Belgia 26,14
N. Jork 5,185
Szwajcaria 99,88 do 99,87
Włochy 21,125
Holandia 208,25
Paryż 27,025 do 27,00
Wiedeń 7,31
Londyn 24,75 do 24,74
Praga 15,42
Stokholm 140,15.
Pożyczka Konwersyjna 5,70 do 5,80
Pożyczka Dolarowa 3,83
Pożyczka Kolejowa 9,00 do 9,20
Pożyczka Złota 8,40 do 8,50
Tendencja prawie utrzymana.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 8,20—8,00 — 8,20
B. Handlowy 7,25—7,40—7,37 B. Dla H. i P. 1,00—1,10 B. Spółki 11,00—11,50 Kłewski 0,24 Spiess 1,62 Zgierz 1,30 El. Dabr. 1,15 Elektryczność 3,15—3,00 P. T. E. 0,13 Boweri 1,40 Sifa 0,48—0,50 Chodorów 5,30 Czersk 0,75 Częstocice 2,70—2,75—2,70 Gosławice 2,50 Michałów 0,58—0,61—0,60 Cukier 4,65—4,70 Firlej 0,50 0,53 Łazy 0,24—0,25 Wysoka 3,90 Drzewo 0,60 Węgiel 3,95—3,70—3,82 IV emisja 3,50 Nobel 2,45—2,50—2,45 Cegielski 0,75 0,73—0,74 Fitzner 5,60—6,00 Lilpop 1,07—1,21 1,08 Modrzewów 6,20—6,25—6,15 Ortwein 0,38 0,41 Ostrowiec 8,80 8,60—8,75 Parowozy 0,88 0,87—0,88 Rohn 0,55—0,65 Rudzki 2,53—2,46 2,47 Starachowice 2,65—2,53 2,54 Ursus 2,45 Zieleniewski 14,75 Konopie 0,75—0,70—0,80 Zawiercie 22,00—21,50—21,75 Żyrardów II em 14,00—13,75—13,90 Borkowski 1,40, 1,41 Haberbusch 7,50—7,45—7,55 Żegluga 0,25 Kłucze 0,35 Małewski 13,00—13,50 Pustelnik 1,10 1,35.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Środa, dnia 25 lutego Popielec Cezarego.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 193 (lewa of.) otwarta od 6-8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Miss Mary”
„Popularny „Podróż po Warszawie”
Kino Luna „Dziesięcioro przykazań”
„Czary „Zaginiona córka”
„Casino „Arabka”
„Odeon „Wieczne miasto”
„Grand-Kino „Drugi grzech śmiertelny”
„Spółdzielni Prac. Państwowych
„Hrabina Paryża” 3-a serja
„Corso „Cyrk Gray”
„Dom Ludowy „Czterech jeźdźców Apokalipsy” 2-ga serja „Cud nad Marną”
„Resursa „Szczury”
„Miejski Kinematograf Oświatowy
„Biblia”

Cyrk Cineselli Walki francuskie.

Wiadomości bieżące

— Wolne miejsca na kursach nauczycielskich.

Otrzymałem pismem z Ministerstwa W. R. i O. P. kuratorium Okr. szkolnego zawiadania, że w roku 1925-26 będą zarezerwowane miejsca dla nauczycieli tutejszego okręgu na wyższych kursach nauczycielskich w Warszawie i Poznaniu.

Ogółem miejsc wolnych jest 24, przy czym w Warszawie na wydziale humanisty cznym—12, fizykomatematycznym—3, rysunkowym i robót ręcznych—2, robót ręcznych kobiecych—2, w Poznaniu fizyko-matemat.—5.

Jednocześnie kuratorium nadmienia, że w sprawie zezwolenia na zorganizowanie w roku 25-26 wyższego kursu nauczycielskiego grupy humanistycznej w Łodzi, jak również zarezerwowania dwóch miejsc grupy geograficznej, odniosło się kuratorium do M. W. R. i O. P., zaś po otrzymaniu zatwierdzenia niezwłocznie zawiadomi wszystkich kierowników preparand.

Podania przeto należy składać do dnia 15 marca 1925 w drodze służbowej na ręce kuratorium Okr. szkolnego—Łódź. (pap)

— Posiedzenie Rady Kasy Chorych.

Kasa Chorych komunikuje nam:

Z powodu niewyczerpania całego porządku dziennego na posiedzeniu Rady Kasy Chorych m. Łodzi z dnia 13 lutego rb. dalszy ciąg tegoż posiedzenia odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 19-ej w Sali Obrad Rady Miejskiej, przy czym omówione zostaną sprawy następujące:

1) sprawa odszkodowania członkom Rady, Zarządu, Komisji Rozjemczej i Komisji Rewizyjnej za czas, poświęcony sprawom Kasy (zmiana par. 106 Statutu);

2) sprawa wyboru 2 członków Komisji Rozjemczej;

3) sprawa kierownictwa Kasy Chorych m. Łodzi.

— Niewłaściwe praktyki.

W dniu wczorajszym do redakcji nasze go pisma zwróciło się kilku czytelników ze skargą na zarząd Tow. „Rozwój” w Łodzi,

Mianowicie za pośrednictwem prasy Łódzkiej oraz afiszów Zarząd ten zapowiedział na dzień 24 lutego br. w sali NPR. przy ul. Głównej 31 odczyt redaktora i posła St. Majewskiego na temat: „Czy Europa grozi wojną”. Jakżeż jednak wielkie było zdziwienie licznie przybyłych pod wskazany adres celem wysłuchania odczytu, gdy oświadczone im, że „Tow. Rozwój” żadnej sali nie zamawia, i że wobec tego odczyt odbyć się nie może.

Wprowadzeni tym sposobem w błąd z oburzeniem odeszli... z kwitkiem.

Sylf.

— Zamknięcie fabryki „Gustawa Preissa”.

W Pabjanicach przy ul. Moniuszki, mieści się fabryka należąca do Gustawa Preissa, która właściciel w ubiegłym tygodniu zamknął, tłumacząc się brakiem gotówki do wyplat.

Gdy robotnicy zwrócili się do związku „Praca”, ten wysłał na miejsce swego przedstawiciela w osobie p. Sołczyka, któremu Preiss odparł, że kilku robotników musi u-

Krwawe zajścia w fabr. Scheiblera i Grohmana.

Z powodu zamierzonej redukcji.

Obecna sytuacja przemysłowa, panująca od dłuższego czasu na włókienniczym rynku łódzkim odbiła się bardzo niekorzystnie na szerokich masach robotniczych które rozgoryczone trwającą obecnie stagnacją i panującym zatargiem w Kasie Chorych, postanowiły wysunąć na 1-szy plan przyszłość swej egzystencji, i walczyć do upadłego.

Idąca w parze z bezrobociem drożyzna artykułów pierwszej potrzeby przyczyniła się w niemałej mierze do ostatnich zatargów, które z czasem przybierają zatrważające rozmiary.

Na tem tle przed niedawnym czasem pomiędzy robotnikami Zjednoczonych Zakładów „Scheibler i Grohman”, a zarządem fabryki wynikł zatarg.

PIERWSZE ODZNAKI WZBURZENIA.

Na ostatnim posiedzeniu Zarząd „Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych” postanowił zredukować ilość zatrudnionych robotników o 700 osobą tłumacząc się szaloną konkurencją wyrobów innych fabryk i w nie małej mierze zagranicznych.

Zakomunikowawszy o powyższem robotnikom, zarząd zastrzegł się co do wynikłych incydentów zdejając się w zupełności na Inspektorat Pracy.

Onegdaj wieczorem odbyło się wielkie posiedzenie w Inspektoracie Pracy, które jednak zaostrzyło konflikt nie dając żadnych pozytywnych wyników.

Dyrektor Kokeli oświadczył, że zredukowanie 700 osób nie zwiększy armii bezrobotnych, a przyczyni się tylko do wzmożenia pracy, którą zarząd ma zamiar kontynuować przez trzy zmiany.

Ci robotnicy, którzy zostaną pozbawieni pracy, będą musieli tylko przez krótki przeciąg czasu cierpieć niedostatek a z chwilą zaś uruchomienia całej fabryki prócz zredukowanych zostaną zaangażowani i inni robotnicy.

Wówczas zebrani delegaci związkowi oświadczyli, że na żadne warunki się nie zgodzą, a nawet nie będą tolerować pozbawienia pracy nie 700, a nawet 350. którą to cyfrę określił dyrektor Kokeli.

W końcu p. Kokeli oświadczył kategorycznie, że fabrykę zamknie.

ROZRUCHY ROZPOCZYNAJĄ SIĘ. KOMUNISCI ZLATUJĄ SIĘ NA ZER.

Nazajutrz wzburzenie robotników wyładowało się na srogim okaleczeniu maistrza i kilku jego pomocników, którzy z błachego powodu nie chcieli spełnić żądań robotników.

W dniu wczorajszym około godz.

lec redukcji, albowiem nie spełniają przeznaczonej im prac.

W końcu Preiss oświadczył, że na miejsce wydalonych ma zamiar zaangażować kilku nowych, których praca byłaby owocniejsza.

Ponieważ pertraktacje nie osiągnęły celu sprawę skierowano do Inspektoratu Pracy, który w dniu wczorajszym konferował z przedstawicielami fabryki, jak i związku, nie osiągając i tym razem pożądanego skutku.

W końcu ustanowiono, by inspektor Zieliński wyjechał na miejsce w celu dokładnego zbadania sprawy. (pap)

— „Dziennik Zarządu m. Łodzi”.

Wyszedł z druku nr. 8 (284) „Dziennika Zarządu m. Łodzi”, który zawiera: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 XII-1924 r. w sprawie przystosowania plac; protokół 2 (III sesji) posiedzenia Rady Miejskiej; obwieszczenia i okólniki władz komunalnych; kronikę miejską; przegląd samorządowy (z życia miast polskich).

Adres Redakcji i Administracji: Pomorska 18, I piętro, telefon 2—93.

— Zebranie Chrz. Związku Zawodowego.

(r) W piątek dnia 27 bm. o godzinie 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, odbędzie się zebranie delegatów i poborców Chrz. Związku Zawodowego Przemysłu Włóknistego. (pap)

5-tej rano poczęły się gromadzić tłumy robotników przed fabryką „Zjednoczonych Zakładów Scheibler i Grohmana”, nie przybijając z razu groźnej postawy.

Po chwili z tłumy poczęły wylinać się różne postacie, które pod pozorem szeregów „oświaty robotniczej” nawoływały do ogólnego strajku, posługując się frazesami zmierzającymi do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego.

O godz. 8 rano odbył się wielki wiec wszystkich robotników w lokalu fabryki mieszczącej się przy Wodnym Rynku, gdzie obecni uchwalili, że żadną miarą nie zgodzą się na zredukowanie swych kolegów.

Około godz. 10 przed główny kantor przybyło około 3 tysiące robotników którzy około 1000, rozsypawszy się po korytarzach gmachu, poczęło szukać dyrektora Kokiele.

Schwytawszy go wreszcie, wyciągnęli go na schody, gdzie przyduśnięty, zażądali natychmiastowego otwarcia fabryki i cofnięcia wysuniętych żądań.

Korzystając z zamieszania do gmachu wdarli się również inni osobnicy, nie mający notabene nic wspólnego z fabryką i podniecając tłum, żądali jaknajsurowszych represyj wobec dyrektora.

Po przybyciu policji osobnicy owi znikli w tłumie, zostawiając samych robotników, na których padło również podejrzenie, że w toku zamieszania wyjęli dyrektorowi Kokeli złoty zegarek.

O godz. 11 przybył na miejsce inspektor Wołtkiewicz, który zbadawszy sprawę przesłał szczegółową relację zajścia Min. Pracy i Op. Społ. w Warszawie i podzielał uspokajająco na masę robotniczą.

Interwencja policji ograniczyła się tylko do przytrzymania awanturniczących się robotników, których po wylegitymowaniu się wypuszczono.

STANOWISKO DYREKCJI.

Pan dyrektor Kokeli oświadczył, po zajściach, że dyrekcja stanowiska swego nie zmieni, a skoro związki napowysze zgodzić się nie mogą fabryka bezwzględnie zamknie ta będzie na nieograniczony przeciąg czasu.

OŚWIADCZENIE ZWIĄZKU TECHNIKÓW.

Związek Techników Przemysłu Włóknistego i pokrewnych zawodów przesłał listy do wszystkich związków zawodowych na terenie Łodzi, w których nadmienia, że całą winę za zajścia, jakie wynikły w zjednoczonych zakładach Scheiblera i Grohmana składa na związki robotniczo-zawodowe. (pap)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś i jutro po cenach zrzęszeniowych, kaptałna tryskająca humorem i werwą, lumoreska K. Wroczyńskiego i B. Winawera „Miss Mary”. W piątek premjera świetnej komedji Jerzego Szaniawskiego „Ptak”, która święciła wielkie triumfy na wszystkich scenach polskich.

Reżyserja spoczywa w rękach p. Nowakowskiego, Czołowe role kreują pp. Halska, Wernisówna, Nowakowski i Komornicki. Galerję kapitalnych charakterystycznych postaci stworzą pp. Szubert, Dehicz, Gurynowicz, Przyszański, Białoszczyński. Krell Łabędzki i Przeworski. Rola tudenta z p. Nowakowskim dublować będzie p. Zeromski. Dekoracja projektował p. Kudewicz

— Teatr Popularny.

Dziś w środę dnia 25-go lutego br. o godz. 8.15 wieczorem po raz 8-my arcywesola operetka Schobera z muzyką Sonnenfelda pt. „Podróż po Warszawie”. Melodyjna ta i komiczna sztuka urozmaicona monologami i tańcami, wstępny bojem zdobyła sobie aplauz u publiczności, która stała zapelniona wszystkie przedstawienia. Udział przyjmuje cały zespół artystyczny. Reżyserował M. Bielecki. Jutro w dalszym ciągu „Podróż po Warszawie”.

Ze sportu.

— Walki francuskie w cyrku Ciniselli.

W 25-tym dniu turnieju walczyły 4 pary: 1) Wildman—Vogt, 2) Bryła-Sobieski—Weinura 3. Hawliczek—Karsch i 4. Bambule—Pinecki.

Pierwsza para była o tyle ciekawa, że siła Wildmana przedstawił Vogt swą wspaniałą technikę, ale uległ po 3 min.

W II parze świetny technik Weinura nie mógł pokonać Sobieskiego, który górował nad Man dżurem siłą. Wynik nierozstrzygnięty.

W III parze ordynarnie walczący Hawliczek już po 3 min. został pokonany przez olbrzymia Karscha.

W spotkaniu decydującem IV pary po 35 min. zwycięstwo odniósł Pinecki, schwyciwszy Bambule swym ulubionym chwytem podwójnym nelsonem Murzyn, bliski omdlenia, poddał się.

Ggg.

Komunikaty.

— Odczyt w Stow. Techników.

(r) „Dnia 27 lutego rb. g. 8-ej w wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników; Andrzeja nr. 3, wygłosi odczyt pt. „Znaczenie ekonomiczne i społeczne poradnictwa zawodowego”, p. Dr. Karpińska—Woyczyńska, kierowniczka Miejskiej Pracowni Psychologicznej.

Sprawa poruszana w odczycie, a dotycząca skierowywania młodzieży do zawodów, odpowiadających jej uzdolnieniom, jest aktualną we wszystkich państwach europejskich; dają one zwłaszcza po wojnie, do zmobilizowania i najlepszego wyzyskania wszystkich sił wytwórczych kraju dla podniesienia jego gospodarczej i państwowej potęgi. Sprawa ta jest nie mniej doniosłą dla nas, którzy pod względem organizacji pracy i organizacji ludzi pozostajemy daleko w tyle poza innymi państwami europejskimi.

— Wykłady taktyczne dla Oficerów Rezerwowych.

Na skutek odbytej konferencji Prezesa Związku Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego z Do wódcą 10 Dywizji Piechoty w sprawie szkolenia taktycznego Oficerów Rezerwy, odbywać się będą raz w miesiącu wykłady dla Oficerów Rezerwy w sali Kasy Oficerskiej Złogi m. Łodzi, Al. Kościuski Nr. 4.

Pierwszy wykład wygłoszony zostanie w środę dnia 25 lutego br. przez kpt. Zwolińskiego na temat „Ogólny zarys systemu mobilizacji”.

Następne wykłady odbywać się będą w terminach ustalonych przez większość słuchaczy, a to w tym celu, ażeby uprzystępnić korzystanie z wykładów szerszemu ogółowi Oficerów Rez.

Zyczeniem Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. IV, pana. Generała Junga, (który zaszczycił swą obecnością wspomniany wykład), i Zarządu Związku Oficerów Rezerwy jest, — ażeby na wykładach nie brakowało ani jednego Oficera Rezerwy zamieszkałego w Łodzi.

Zarząd Związku wzywa o liczne i punktualne przybycie tak kolegów członków Zarządu, jak i Oficerów Rezerwy dotychczas nie zrzeszonych.

Wejście na wykłady bezpłatne.

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy
Wojew. Łódzkiego.

Obecna praktyka postu czterdziestodniowego.

W praktyce postu rozróżnia się post we właściwym słowa znaczeniu, polegający na jednorazowym w ciągu dnia posiłku do syta i wstrzemięźliwość czyli wstrzymanie się od pokarmów mięsnych. Post połączony ze wstrzemięźliwością zowie się postem ścisłym.

Post we właściwym znaczeniu łącznie ze wstrzemięźliwością obowiązuje tylko w piątki i soboty całego postu czterdziestodniowego, w środę popielcową i w następną środę postu kwartalnego (suche dni), który przypada w środę, piątek i sobotę po pierwszej niedzieli wielkiego postu. W te dni przeto nie używa się pokarmów mięsnych i przyjmuje się jednorazowy na dobę posiłek do syta, czyli obiad, porzyskując rano i wieczór na skromnym posiłku.

Napój nie łamie postu. Napoje więc jakiegokolwiek rodzaju, wina, piwo, lemoniada, kawa czarna mogą być używane bez ograniczenia; ilekroć kto zechce; chyba, że napoje mają znaczenie pokarmu, jak rosół, miód, czekolada; mleko.

Według danych statystycznych Komisji Powszechnego nauczania — Wydziału Oświaty i Kultury, frekwencja dziatwy szkolnej w szkołach powszechnych w ciągu stycznia rb. przedstawiała się następująco:

Do szkół powszechnych miejskich prywatnych oraz wieczornych ogółem uczęszczano 82,154 dziatwy. W tem było 41,928 chłopców i 40,226 dziewcząt. Według wyznania dzielili się oni na 47434 katolików, 6755 ewangelików, 27283 żydów oraz 682 innych wyznań.

Do polskich miejskich szkół powszechnych uczęszczano ogółem 36,243 (18389 chłopców i 17854 dziewcząt) dziatwy. Według wyznania było 35571 (18043 chłopców i 17528 dziewcząt) katolików, 281 (142 chłopców i 139 dziewcząt) ewangelików, 170 (78 chłopców i 92 dziewcząt) żydów oraz 221 (126 chłopców i 95 dziewcząt) innych wyznań. W szkołach tych było czynnych 872 oddziałów, w tem było 110 I-ych, 141-II-ych, 172-III-ych, 116-IV-ych, 134-V-ych, 83-VI-ych, 56-VII-ych.

W niemieckich miejskich szkołach powszechnych ogólna frekwencja dziatwy wynosiła 5794 (2881 chłopców i 2913 dziewcząt). Katolików było 569 (290 chłopców i 279 dziewcząt) ewangelików 5053 (2517 chłopców i 2536 dziewcząt) żydów 23 (11 chłopców i 12 dziewcząt) oraz 149 (63 chłopców i 86 dziewcząt) innych wyznań. Czynnych było 138 klas, w

tem 12-I oddziału, 15-III-go, 23-III, 29-IV, 26-V-go, 19-VI-go, i 14-VII-go.

Do miejskich żydowskich szkół powszechnych ogółem uczęszczano 17165 (6114 chłopców i 11050 dziewcząt) żydów. Czynnych ogółem było 390 klas, w tem 63-I oddziału, 74-II-go, 81-III-go, 66-IV-go, 48-V-go, 35-VI-go oraz 23-VII-go.

Do prywatnych szkół powszechnych ogółem uczęszczano 5079 (4571 chłopców i 508 dziewcząt) dziatwy. W tem było katolików 121 (103 chłopców i 18 dziewcząt), ewangelików 11 (9 chłopców i 2 dziewcząt), żydów 4692 (4336 chłopców i 356 dziewcząt) oraz 255 innych wyznań (123 chłopców i 132 dziewcząt). Oddziałów czynnych było ogółem 172, w tem 46-I-ich, 43-II-ich, 40-III-ich, 24-IV-ich, 8-V-ich, 6-VI-ich, 5-VII-ich.

Do miejskich wieczornych szkół powszechnych na kursy uzupełniające i zawodowe w styczniu r. b. ogółem uczęszczano 17,873 młodzieży (9972 chłopców i 7901 dziewcząt). Według wyznania było 11173 katolików (6372 chłopców i 4801 dziewcząt), 1410 ewangelików (773 chłopców i 637 dziewcząt), 5233 żydów (2795 chłopców i 2438 dziewcząt) oraz 51 innych wyznań (32 chłopców i 25 dziewcząt).

W porównaniu z poprzednim miesiącem (gru dzień 1924 r.) frekwencja dziatwy w okresie sprawozdawczym wzrosła o 234 dzieci. Wzrost zauważyć się dał w szkołach polskich i niemieckich, zaś pewien spadek w szkołach żydowskich.

Bibliografja.

**NOWE WYDAWNICTWA
KSIĘGARNI M. ARCTA.**

Białynia E. Powstanie styczeniowe.
Str. 128.

Powstanie styczeniowe, ta tragicznie piękna karta w naszych dziejach walk o wolność, mało jest znane wśród szerokiego ogółu czytelników, bo w literaturze niedostatecznie było spopularyzowane. Praca Białyni, autorki cennych książeczek popularnych o powstaniach polskich, poprzedzających styczeniowe, ma wszystkie zalety książki napisanej w ten sposób, że z równą korzyścią i zadowoleniem przeczytać ją może inteligent, robotnik lub chłop. Nadaje się też znakomicie do lektury uzupełniającej przy nauce szkolnej.

Białynia E. Opowiadania historyczne: Włocławanie za Kościuszką. Legiony i wojska polskie. Powstanie listopadowe. Str. 274. W oprawie.

Książka przeznaczona dla młodzieży i dorosłych, napisana przystępnie, stylem prostym a pięknym, przenosi czytelnika w okres walki o niepodległość, od insurekcji kościuszkowskiej do powstania listopadowego. W oddzielnych trzech opowiadaniach autorka dała nam ciekawy obraz sprawy włocławskiej za Kościuszką i udziału chłopów w insurekcji; dalej streszcza dzieje legionów i wojsk polskich od legionów włoskich do końca wojen napoleońskich, wreszcie stara się dać wierny obraz powstania listopadowego, co, w niewielkich stosunkowo ramach, uczyniła znakomicie. Opowiadania wydane już były w oddzielnych książeczkach obecnie wychodzą razem w jednym tomie, w trzechciem już wydaniu, co świadczy o poczytności tej, jednej z najlepszych książek w popularnej literaturze historycznej.

Biegański Jan. Cukier, wina i miód. Wyrób domowym sposobem. Wyd. 3-cie. Str. 64.

Autor twierdzi, że cukier może każdy wyrabiać u siebie w domu i napewno potrafi przekonać o tem czytelników, podając przepisy przeróbki buraków na cukier. To samo tyczy się win i miodu; można z najlepszym skutkiem wyrabiać domowym sposobem wina owocowe zwykle i musujące oraz miody wszelkich rodzaj. Broszurka J. Biegańskiego przyda się bardzo w gospodarstwie domowym i może znacznie powiększyć oszczędności w prowadzeniu domu.

Biegański J. Ogródek lekarski przy szkole. Str. 40, z rys.

Broszura ta ma na celu udzielenie dodatkowych wskazówek nauczycielom jak mają zapoznać młodzież z roślinami lekarskimi, które z nich i jak należy hodować. Utra-

wino, piwo, lemoniada, kawa czarna mogą być używane bez ograniczenia; ilekroć kto zechce; chyba, że napoje mają znaczenie pokarmu, jak rosół, miód, czekolada; mleko.

Tłuszcze wszelkiego rodzaju są dozwolone; nie bronią tylko mięso i zupy na mięsie, naprzekład rosół.

W niedziele nie obowiązują ani postanowienia wstrzemięźliwości, a więc pokarmów używać można bez ograniczenia, jak w ciągu całego roku.

We wszystkie inne dni wielkiego postu, czyli w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia, obowiązuje tylko post, to jest jednorazowy posiłek do syta, a pokarmów mięsnych używać wolno przy obiedzie; przy śniadaniu zaś i przy kolacji, ponieważ przyjmuje się skromny posiłek, pokarmy mięsne są wyłączone; ale kto nie może pościć co do ilości i zmuszony jest niejednokrotnie w ciągu dnia odżywiać się do syta, ten nie tylko przy obiedzie, lecz przez całą dobę może używać pokarmów mięsnych w te cztery dni tygodnia, podobnie jak w niedziele.

Nabiał jest dozwolony przez cały okres postu. Wolno jest używać ryb razem z pokarmami mięsnymi. Obiad przyjmować można w wieczornej porze, czyli przenosić go na godzinę kolacji, i odwrotnie.

Do postu czyli jednorazowego posiłku obowiązani są wszyscy, co skończyli lat 21, a nie zaczęli jeszcze roku 60. Kto ma ciężką pracę albo tak słabe zdrowie, że nie może obowiązków swych spełniać przy zachowaniu postu czyli jednorazowego posiłku do syta, tego prawo postu nie obowiązuje; może więc przyjmować posiłek ile razy zechce, a zachować tylko wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych w piątki i soboty, chyba, że i to jest dla niego niemożliwe, naprzykład z powodu choroby lub ubóstwa. Do wstrzemięźliwości od mięsnych pokarmów Wielkiego Postu obowiązani są, podobnie jak w piątki całego roku, wszyscy od lat 7 skończonych.

Gdy przyczyny, zwalnające od postu lub wstrzemięźliwości nie są zupełnie wystarczające, albo są niejasne, wątpliwe, wtedy dla uwolnienia się od tego prawa należy prosić o dyspensę, której udzielają J. E. Ks. Biskup w całej diecezji i Proboszcz w granicach swej parafji oraz ci kapłani, którym oni są powożeni.

W diecezji łódzkiej w roku bieżącym z upoważnienia Najdostojniejszego jej Pasterza dyspensę udzielają nadto księża prefekci, każdy w swej szkole, i każdy spowiednik w konfesjonale.

Wyżej opisana praktyka postu opiera się na nowym kodeksie prawa kanonicznego, łagodzącym znacznie dawny obowiązek postu i wstrzemięźliwości. Jednocześnie jednak Kościół Święty zachęca wszystkich wiernych, by nie porzyskując na obowiązku, dobrowolnie zachowali dawne surowsze zwyczaje umartwienia, które; byle tylko w myśl Kościoła roztropnie były stosowane, i dla duszy jednają zastęgę wobec Boga i ciała często ochronią od chorób i niedomagań.

Proboszcz
parafji Świętego Krzyża w Łodzi.

Spieszcie i podziwiajcie ! **Kino DOM LUDOWY Przejazd 34** | Spieszcie i podziwiajcie !

Dziś i dni następnych wyświetlony będzie wielki monumentalny film z okresu wojny wszechświatowej p. t.

Cud nad Marną w 6 aktach II serja Czterech jeźdźców Apokalipsy

Obraz ten, to szczyt techniki i arcyzmu, nic więc dziwnego, iż wszędzie cieszy się nadzwyczajnym uznaniem. 550

Ceny miejsc pomimo wysokich kosztów sprowadzenia nie podwyższono. Ceny miejsc we wszystkie dni tygodnia I miejsca 1 Zł., II 85 gr. III 70 gr.

II URZĄD SKARBOWY
PODATKOW I OPŁAT SKARBOWYCH
w ŁODZI.

Łódź, dnia 24 lutego 1925 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje zajętych ruchomości u niżej wyszczególnionych dłużników:

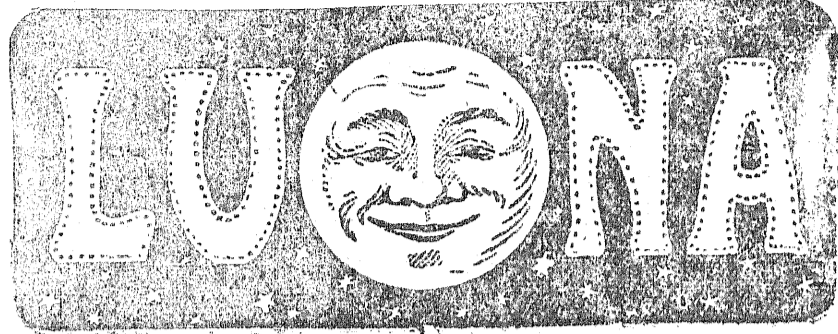
dnia 5-go marca 1925 r. między godz. 10 rano a 4 po południu:

1. Fussak Hirsz, N. Cegielniana 44, kredens pokojowy, lustro tremo.
2. Doliński Aron, N. Cegielniana 4, kredens, tremo, otomana, stół i 12 krzesel, szafa, kasa ogniotrwała
- 3) Pozner i Szer, Al. Kościuszki 27, kredens, szafa, biblioteka, biurka.
4. Lichtenberg Juljus, Piotrkowska 43, kasa ogniotrwała, otomana, tremo, stół i 4 krzesła.
5. Borkowski Józef Lajb, Zawadzka 29, szafa, tremo.
6. Lubiński Boruch Szlama, Zawadzka 23, 2 szafy, kredens, otomana, stół i 4 krzesła.
7. Kinelman Izaak, Wschodnia 37, stół, 5 foteli, otomanka, zegar, 4 krzesła.
8. Zelkowicz Chana, Południowa 15, szafa, 6 stolików, 5 krzesel.
9. Praszki Jakób, Południowa 11, szafa, stół,
10. Lewin Abram, Zachodnia 66, 30 pełnych sztuk towaru bawełnianego.
11. Zelman Bendet i S-ka, Piotrkowska 61, 20 pełnych sztuk szewiotu.
12. Windman i Szmirgold, Piotrkowska 85, 100 pełnych sztuk towaru.
13. Bette Kartuz i Landau, Piotrkowska 73, 10 sztuk towaru wełnianego.
14. Kryształ Abram, Piotrkowska 37, 10 pełnych szt. weluru
15. Wohandler B-cia Cegielniana 29, 5 pełnych sztuk towaru wełnianego.
16. Besser F. i Sachs J., Piotrkowska 107, maszyna do pisania, stół, biurko, szafka do listów.
17. Wagner J. W. Traugutta 7, 3 sztuki towaru wełnianego
18. Szczewiński B-cia, Przejazd 15, dwa biurka,
19. Salomonowicz Leon, Wschodnia 66, kredens i pom.
20. Flam Mojżesz, Sienkiewicza 12, 100 korcy węgla.
21. Herszkorn Arziel, Cegielniana 37, dwie tacki, 10 kieliszków platerowanych, dwie papierosnice, 6 kieliszków z taczką, 6 kieliszków, 4 pierścionki złote.
22. Kutasiowicz J., Piotrkowska 79, kredens, tremo, otomana biurko,
23. Rapoport H., Zielony Rynek 10, bufet, lodownia, waga z ciężarkami, 3 sztańgi z hakami, 8 indyków i 6 kur zabitych.
24. Aizen B., Zielony Rynek 10, beczka żelazna, mała beczka żelazna, 100 klg. mydła.
25. Chil Majer Rapoport, Piotrkowska 9, Gdańska 19, pianino, kredens.
26. Koplowicz Abram, Al. I Maja 19, dwie szafy.
27. Lassman Abram Menasze, Al. I Maja 4, kredens, kanapa.
28. Neumark Albert, Al. I Maja 21, szafa, biurko, lampa, bieliźniarka.
29. Kochański Fajwel Joel, Al. I Maja 7, szafa.
30. Elbaum Izrael Moszek, Al. I Maja 4, kredens, kanapa.
31. Grabowiecki Rafał, Dzielna 2, 6 waliz obsztych skórą, 11 waliz obsztych płótnem i różne artykuły galanterii.
32. Fridwald Zelman, Piotrkowska 36/38, 12 sztuk towaru, 50 chustek.
33. Cytter i Bloch, Piotrkowska 38, maszyny drukarskie.
34. Jakubowicz Szymon, Piotrkowska 42, umeblowanie mieszkania przy ul. Pańskiej 39, 13 sztuk towaru.
35. Chanachowicz i Muchnicki, Piotrkowska 42, 30 sztuk tow.
36. Oelsner Jerzy, Sienkiewicza 53, 2 maszyny, dwa biurka.
37. Tenenblum Małowańczyk i Dudak, Piotrkowska 58, 100 sztuk towaru.
38. Benke Henryk Zacharjasz, Narutowicza 55, 18 maszyn do wyrobu trykotów.
39. Patrikijeff Włodzimierz, Piotrkowska 73, 15 sztuk towaru
40. Futerman A. p. f. „Jutalen”, Piotrkowska 60, 100 paczek szpagatu.
41. Pejsach Potazman, Południowa 42, magiel, dwie szafy.
42. Liberman Samuel, Południowa 2, biurko, dwa fotele, biblioteka.
43. Rybojad Dawid, Konstanyńska 18, otomana, dwie szafy, kredens.
44. Joskowicz Moszek, Konstanyńska 24, szafa, kredens,
45. Blumowicz i Wyrobnik, Konstanyńska 14, dwie szafy, stół, 3 krzesła.
46. Goldberg A. G., Konstanyńska 12, szafa i maszyna.
47. Abrac Herman, Piotrkowska 66, 10 sztuk towaru wełn.
48. Lipnowski Chaim Lajb, Sienkiewicza 6, 460 sztuk tow. bawełn. 36 szt. tow. wełn., maszyna do pisania, maszyna do kopjowania, 2 kasy ogniotrwałe.
49. Fajfer Jakub, Piotrkowska 72, 3000 cygar.
50. Lubiński Szlama, Piotrkowska 60, kredens, stół, 6 krzesel, szafa, zegar, kredens.
51. Landau, Lubawski i Jakubowicz, Piotrkowska 80, 80 sztuk tow. wełn.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) **Fodmunicki.**

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr, za tekstem 25 gr; w. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 30 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcydaty nowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły ooz oznaczenia nonorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do godz. 4-45 po południu 5-50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez względu na ich zawartość. Rozwój można zamawiać w „Gierzu” u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.



Dziś uroczysta dawno oczekiwana premjera!

Wszechświatowej sławy film, w hołdzie ludzkości złożony.

Epopea wszechludzkiego objawienia.

„DZIESIECIORO PRZYKAZAŃ”

**Gigantyczne arcydzieło filmowe w 2-eh epokach—14 aktach,
jednocześnie demonstrowanych.**

Reżyserji: Cecil B. de Mille'a.

Wytwórni Paramount-Famous, New-Jork.

Epoka pierwsza: biblijno-historyczna, oparta jest na Nie-
woli Synów Izraela w Egipcie, Wyzwolenie, Przejście przez morze Czerwone, na-
danie Hebrejom tekstu Dziesięciorga Przy-
kazań i na momencie tańca wokoło złote-
go cielca.

Epoka druga: nowoczesna, oparta jest na moralno-ety-
cznym znaczeniu Dziesięciorga Przykazań
w życiu współczesnym i rozgrywa się w
San-Francisko w roku 1923.



Film powyższy święci entuzjastyczne tryumfy na całej
kuli ziemskiej.

Specjalnie skomponowana muzyka w wykonaniu powięk-
szonej orkiestry pod dyrekcją p. M. CHWATA.

Passe-partout i bilety ulgowe, prócz urzędowych i praso-
wych, nieważne.

Początek przedstawień codziennie o g. 5, 7,30 i 10 w., w soboty i niedzielę o 2,30,
5, 7,30 i 10 w.

Ceny miejsc nie podwyższone.

Ceny miejsc nie podwyższone.